Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, czwartek 3 września 1936 r. Nr. 245

„Gen. Rydz-Śmigły ma prawo do wdzięczności całego świata"

Entuzjastyczne głosy o Naczelnym Wodzu

Paryż, 2. 9. (Tel. wł.). Dzisiejsze dzienniki poranne podają obszerne opisy pobytu gen. Rydza-Śmigłego na polach Szampanji i opatrują depesze swych wysłanników dużymi tytułami.

Generał Cugnac opublikował obszerny artykuł na łamach prawicowego tygodnika „Choc". Po naszkicowaniu sylwetki gen. Rydza-Śmigłego i roli odegranej przezeń w roku 1920, autor podkreśla, że GEN. RYDZ-ŚMIGŁY, JAKO GŁÓWNY WYKONAWCA OKRĄŻAJĄCEGO CZERWONE WOJSKA MANEWRU, MA PRAWO DO WDZIĘCZNOŚCI POLSKI I CAŁEGO CYWILIZOWANEGO ŚWIATA.

Dawniej gen. Rydz-Śmigły był przyjacielem i powiernikiem Marszałka Piłsudskiego, obecnie jest jego następcą. Armja polska ma do niego absolutne zaufanie. Jego sytuacja została ostatnio jeszcze wzmocniona, gdyż stał się on drugą osobą w Państwie.

Francja, pisze generał Cugnac, wita z entuzjazmem jednego z głównych twórców odrodzenia i wielkości Polski. Armja francuska z respektem podejmuje szefa Armji polskiej, z którą łączy ją tyle historycznych wspomnień i sympatji.

Lewicowy tygodnik „Marianne" poświęca osobie generała Rydza-Śmigłego artykuł wstępny, w którym podkreśla, że mimo skromnego tytułu Inspektora Generalnego Armji generał Rydz-Śmigły jest w rzeczywistości naczelną osobistością Rzeczypospolitej i bezpośrednim następcą Marszałka Piłsudskiego, którego był bliskim współpracownikiem.

Dzięki gen. Rydzowi-Śmigłemu, któremu Francja zgotowała również serdeczne przyjęcie, jak Polska gen. Gamelin, umacnia się solidarność polsko-francuska. Jest ona nietylko dawną tradycją, lecz także pilną koniecznością w oczach tych, którzy pragną zachowania pokoju w Europie.

Paryż, 2. 9. (Tel. wł.) „Le Figaro" donosi, iż rząd franuski rzekomo rozpatruje sprawę przedłużenia służby wojskowej. Przewodniczący komisji wojskowej Izby deputowanych Guy Lachambre oraz przewodniczący komisji wojskowej w senacie odbyli w tej sprawie konferencję z min. Daladier i z prezydentem Lebrunem.

Ministerstwo wojny pragnęłoby rzekomo zaproponować podwyższenie czasu służby wojskowej do 2 i pół lat.

Sprawa ta ma być rzekomo rozpatrywana przez radę ministrów w piątek 5 bm.

Rozłam wśród warszawskich komunistów

Warszawa, 2. 9. (PAT) Na dzień 1 września br. komuniści warszawscy od dłuższego czasu przygotowywali obchód święta młodzieży komunistycznej tzw. „Dnia głodu". Pomimo iż władze bezpieczeństwa doskonale były poinformowane o lokalach i punktach, w jakich będą miały miejsce zbiórki komunistów, jednak nie przeciwdziałały temu, bo w ostatniej chwili okazało się, że **wśród komunistów nastąpił rozłam na dwie grupy: stalinowców i trockistowców. Rozłam ten nastąpił po straceniu 16 oskarżonych** w Rosji sowieckiej z Zinowiewowem i Kamieniewem na czele. Wszelkie próby demonstracji ulicznej zostały w zarodku zlikwidowane.

Policja w czasie demonstracyj dokonała licznych aresztowań. Aresztowanych osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego Piotrowskiego. Jak wiadomo, sędzia Piotrowski bawi obecnie na urlopie. Powrót jego spodziewany jest w dniach najbliższych. Po powrocie sędzia Piotrowski wyda odpowiednie zarządzenia co do losu aresztowanych.

O bezpośrednie zakupy dla Wojska

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł. sb.) Na terenie pomorskiej Izby rolniczej odbyła się konferencja wspólna przedstawicieli Szefostwa Intendantury Wojsk Polskich z organizacjami rolniczemi w sprawie bezpośrednich zakupów żyta dla wojska.

W wyniku konferencji uzgodniono wiele kwestyj bezpośredniej techniki zakupów. Za dostawców bezpośrednich uznano również spółdzielnie rolniczo-handlowe oraz zrzeszenia rolnicze.

Należy nadmienić, iż podobne konferencje miały miejsce na terenie poszczególnych Izb rolniczych, gdzie przeprowadzono również podobne konferencje z władzami wojskowemi.

BUNT SYBERJI PRZECIW SOWIETOM

Piekielna maszyna w pociągu wojskowym

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Londynu donoszą o niebywałym ruchu partyzanckim na terytorjum sowieckiego Dalekiego Wschodu. Objektem napadów są w pierwszym rzędzie koleje sowieckie.

W ciągu ub. miesiąca zanotowano napady między Irkuckim a stacją Zima, gdzie wywołano katastrofy 5 pociągów wojskowych. Na stacji Czeremchowe wysadzono w powietrze pociąg wojskowy za pomocą maszyny piekielnej. Pod stacją kolejową Uda wywołano katastrofę 3 pociągów wojskowych, przyczem w jednym z nich wybuchła bomba w wagonie z bombami samolotowemi. Również wydarzyła się katastrofa na stacji Rozmachowo, oraz na moście kolejowym na drzeką Nercza.

Walka z powstańcami jest niezwykle utrudniona, wskutek postawy ludności, sympatyzującej z ruchem powstańczym. W skład oddziałów partyzanckich wchodzą przeważnie robotnicy, którzy uciekli z fabryk syberyjskich, oraz **liczni więźniowie z obozów koncentracyjnych, którym udało się wydostać na wolność.**

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł. — s. b.). Z Moskwy donoszą: Wczoraj obchodzono w Sowietach 22. międzynarodowy dzień młodzieży komunistycznej. Na placu Czerwonym w Moskwie odbył się wiec, w którym wzięli udział członkowie rządu sowieckiego z premjerem Mołotowem na czele. Przewodniczący komsomołu Rosarow wygłosił przemówienie, nawołujące młodzież komunistyczną w państwach kapitalistycznych do rewolucyjnej walki, celem obalenia ustroju kapitalistycznego. Wiec zakończył się zbiorową manifestacją na cześć nieobecnego Stalina.

NIEPOZBAWIONYM CIEKAWOŚCI JEST FAKT, ŻE WIEC SOWIECKIEJ MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ ODBYWAŁ SIĘ POD HASŁEM „NIECH ŻYJE SZTAB REWOLUCJI ŚWIATOWEJ, KOMINTERN I JEGO KIEROWNIK DYMITROW".

Rozkład republik radzieckich

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł. — s. b.). Z Paryża donoszą: „Le Matin" w artykule o sytuacji w Sowietach wskazuje na symptony rozkładu w związku republik radzieckich. W ostatnich czasach rozłam zaznaczył się szczególnie silnie w republice Turkmeńskiej i Uzbeków.

Wykryto tajną organizację, do której należli działacze rady związku sowieckiego na Krymie. Stwierdzono również istnienie ruchu przeciw rządowi moskiewskiemu. Szczególnie niepokojące dla Kremlu jest wykrycie organizacji wolnościowej w Gruzji, gdzie spisek dojrzał tak daleko, że w najbliższym czasie miano proklamować uniezależnienie się Gruzji. Wśród spiskowców znajduje się bliski krewny Stalina Dżugaswili.

Wykrycie „Proświty", tajnej organizacji ukraińskiej, szeroko rozgałęzionej, której centrala dla zamaskowania znajdowała się w Woronezu, wywołało w Moskwie wielkie wrażenie.

Stalin chory

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł. — s. b.). Z Paryża donoszą: „Le Matin" notuje pogłoskę, która obiega w moskiewskich kołach politycznych, o ciężkiej chorobie Stalina. Stalin, jak wiadomo, w r. 1926 zachorował na wątrobę i dolegliwość ta obecnie daje się znowu odczuwać.

Stalin od szeregu dni nie opuszcza łóżka. W Moskwie zwracają uwagę na fakt, iż nie był on ostatnio na przedstawieniu w Teatrze Gruzińskim, do którego zazwyczaj uczęszczał.

Mgła utrudnia działania wojenne pod Irunem

Hendaye, 2. 9. (PAT) Gęsta mgła, która pokrywa okolice San Sebastian i Irunu, dotychczas nie pozwoliła na wznowienie działań wojennych, które przerwano z tego powodu podczas nocy.

Warszawa. 2. 9. (Tel. wł. — s. b.). Z Paryża donoszą: Trwający przez cały dzień wczorajszy walki o Irun nie doprowadziły do rozstrzygnięcia. Obie strony pozostały na dotychczasowych pozycjach. Miasto było intensywnie ostrzeliwane ogniem artyleryjskim. Wiele osób z pośród cywilnych mieszkańców miasta zostało zabitych lub rannych.

Radjostacja w Sewilli podaje, iż maszerujące na Madryt 3 kolumny wojsk powstańczych, zadać miały klęskę oddziałom czerwonym w pobliżu Toledo. W ręce powstańców paść miało 100 karabinów maszynowych. Powstańcy zajęli prawie wszystkie fortyfikacje w drodze na Madryt.

Bayonne, 2. 9. (PAT) Według wiadomości nadeszłych z Irunu ostatnie bombardowanie miasta przez samoloty powstańcze wyrządziło wielkie szkody. Ilość ofiar bombardowania dotychczas nie jest ustalona. Nie ulega jednakże wątpliwości, że liczba zabitych i rannych przewyższa znacznie liczbę ofiar walk, jakie toczyły się w ciągu ub. tygodnia.

Paryż, 2. 9. (PAT Z Palmy donoszą, że straty wojsk rządowych na Majorce są tak wielkie, że rząd katoloński zmuszony został do wysłania tam paru okrętów dla zabrania rannych i chorych.

Saragossa, 2. 9. (PAT) W pobliżu Teruel powstańcy rozbili kolumnę wojsk rządowych.

Burgos, 2. 9. (PAT) Główna kwatera wojsk narodowych komunikuje, że samoloty powstańcze bombardowały lotnisko w Barajas oraz warsztaty lotnicze w Guadalagara.

Warszawa. 2. 9. (Tel. wł. — s. b.). Z Paryża donoszą: Z Hendaye donoszą, że tamtejsze władze graniczne cofnęły transport broni i amunicji przeznaczonej dla Hiszpanji. Transport złożony z trzech samochodów ciężarowych, udał się do Behobia, gdzie zdołał przedostać się przez granicę.

Warszawa. 2. 9. (Tel. wł. — **s. b.**). Z Lizbony donoszą: Specjalny korespondent „Darie de Lizbea" donosi, że wiadomości o buntach Arabów przeciw powstańcom okazały się błędne. W całem Marokku panuje spokój.

Paryż, 2. 9. Tel. wł.) Ag. Havasa donosi: **W Maroku hiszpańskim panuje zupełny spokój. Na razie zaniechano rekrutacji tubylców.** co wskazuje na dysponowanie dostateczną ilością wojska przez powstańców.

Henday, 2. 9. (PAT) W wykonaniu wyroku sądu wojennego rozstrzelano w Barcelonie majora i 3 kapitanów, oskarżonych o czynny udział w powstaniu.

Jeden ze skazanych kapitan Lopez Varela na skutek ran odniesionych w dn. 19 lipca do chwili wykonania wyroku leżał w szpitalu i na czas rozprawy został przeniesiony wraz z łóżkiem.



Nacjonalistyczna „Falanga" nowym elementem w życiu Hiszpanji

Sewilla, 2. 9. (PAT) Specjalny korespondent Ag. Havasa donosi:

W życiu politycznem Hiszpanji zaznaczył się ostatnio nowy, odgrywający bardzo poważną rolę element, którym jest hiszpańska „falanga". Rozpada się ona na trzy kategorje, z których pierwszą stanowi grupa ludzi o znacznem wyrobieniu politycznem i zdefinjowanym programie socjalnym, drugą — odłam zwalczający marksizm i występujący przeciw tym, którzy zwalczają kościół i własność prywatną, i trzecią wreszcie kategorję, składającą się ze zwerbowanej młodzieży, nieuświadomionej politycznie, lecz odważnej i zsubordynowanej. Na razie nie da się przewidzieć oblicze polityczne przyszłego rządu, tembardziej, że Hiszpanja, niezagrożona od dwóch wieków przez inwazję nieprzyjaciela, wykazuje mało elementów sprzyjających utworzeniu rządu jedności narodowej.

Kto wygrał?

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł. — s. b.) W dniu 1 bm. odbyło się losowanie 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej serji III-ej. Główna wygrana 40.000 dolarów padła na nr. 238367. — 8000 dolarów na nr. 400695.

Po 3000 dolarów padło na nr.: 116702 542262 933006. Po 100 dolarów na nr.: 23022 125986 547495 712798 985374.

Po 500 dolarów wygrały nr.: 92307 459400 618803 676695 1088235 1110146 1152378 1293845 1302263 1350044.

Po 100 dolarów padło na nr.: 24205 25643 72370 74019 88689 88777 98281 108627 112465 119944 130460 196412 216486 257860 311220 333030 339505 343853 384673 395429 430526 438226 463116 463845 475152 390850 531597 531918 547502 575018 577378 645064 681533 685549 698404 704073 717572 730323 732704 762698 788410 789519 799521 883546 887465 895943 897043 946118 591379 1002884 1015099 1020217 1035239 1089330 1100689 1111820 1114435 1116181 1122607 1124754 1155313 1155834 1180145 1247615 1256000 1273292 1278157 1286685 1368463 1372291 1372708 1376715 1383482 1401945 1436688 1450468 1547894 1479077 **1481011.**

Lądowanie balonów

Moskwa, 2. 9. (Tel. wł.) Jak donosi Ag. Tass, w odległości 18 km od Smoleńska wylądował balon „Bruxelle". Jak wynika z tej depeszy, wiadomości o wylądowaniu balonu „Belgica" w pobliżu Smoleńska byłyby nieścisłe. „Bruxelles" opuścił się w pobliżu Smoleńska już wczoraj.

Balon „Zurich" wylądował wczoraj rano w Karelji w okolicy Kalevala.

Morderstwo rabunkowe, czy polityczne?

Piszą ze Stryja:

Przedwczoraj rano, 10-letni chłopak z Bratkowiec ad Stryj, zbierając w lesie chrust — jak już donosiliśmy — zauważył sterczącą z świeżo rozkopanej ziemi nogę ludzką. Zawiadomiony o tem wójt oraz komendant posterunku P. P., udali się natychmiast na miejsce wskazane przez chłopaka i polecili leżącego w ziemi odkopać.

Na podstawie znalezionych przy nim zapisków, stwierdzono, iż jest to Jakób Braunstein, robotnik tartaczny, wyznania mojżeszowego, notowany komunista, skarbnik Związku zawodowego robotników drzewnych. Ponieważ — jak twierdzi rodzina zamordowanego — miał on przy sobie ostatnio 300 zł., będących własnością Związku oraz 100 zł. i **10 dol. am.** własnych, których przy nim nie znaleziono. — Można przypuszczać, iż morderstwo miało tło **rabunkowe.** Co było naprawdę przyczyną mordu okaże śledztwo.

„Temperatura serca Polski nie zmienia się"

Uroczyste otwarcie kongresu Fidac'u w Warszawie

Warszawa. 2. 9. (Tel. wł. — s. b.). Z okazji rozpoczynającego się w Warszawie 17-go Kongresu Międzysojuszniczej Organizacji byłych kombatantów t. zw. Fidacu, odbyła się dziś o godz. 9-ej rano na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego msza polowa.

Na tle wielkiego sztandaru o barwach Fidacu został wzniesiony ołtarz polowy. Na nabożeństwie obecni byli m. in.: minister spraw wojsk. gen dywizji Tadeusz Kasprzycki, prezes gen. Górecki, przedstawiciele ambasad i poselstw w Warszawie i ks. biskup polowy Józef Gawlina. Ponadto przybyła jeszcze delegacja weteranów-powstańców 1863 r. z sztandarem historycznym z okresu powstania 1863 r.

Wokół placu ustawiły się, tworząc czworobok, poczty sztandarowe 11-tu państw, należących do Fidac'u, oddział reprezentacyjny Związku rezerwistów, liczni członkowie organizacji b. wojskowych, wojsko oraz publiczność.

Przed nabożeństwem ks. biskup W. P. Józef **Gawlina** poświęcił sztandar, przywieziony przez delegację Fidac'u ze Stanów Zjedn., a ofiarowany przez płk. wojsk Stanów Zjedn. 9-mu pułkowi strzelców kaniowskich.

Zkolei prezydjum Fidac'u z prezesem hr. Adrien van der Burch, złożyło wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Z placu Józefa Piłsudskiego ruszył pochód do Rady miejskiej. Salę wypełnili szczelnie delegaci, przybyli na kongres. W chwili wejścia na salę p. premjera Sławoja-Składkowskiego, p. ministra Kościałkowskiego oraz przedstawicieli władz, orkiestra odegrała hymn narodowy polski.

Po zajęciu miejsca przez p. premjera oraz dostojników państwowych, prezes Fidac'u p. Van der Burch, otwierając kongres Fidac'u wezwał wszystkich do uczczenia chwilą milczenia poległych na polach bitew kombatantów.

Następnie wygłosił przemówienie powitalne wiceprezydent miasta p. Pohoski.

PRZEMÓWIENIE GEN. R. GÓRECKIEGO

Z kolei dłuższe przemówienie wygłosił gen. Górecki.

„Po raz wtóry Polska ma wielki zaszczyt przyjmować u siebie przedstawicieli byłych kombatantów z krajów sojuszniczych i sprzymierzonych podczas wojny światowej. Po raz wtóry mamy sposobność powiedzieć Wam, którzy jesteście duszą i sumieniem Waszych narodów, że pomimo odległości w czasie, nasze uczucia względem Waszych wielkich krajów nie zatarły się, ani nawet nie osłabły.

Wkrótce 18 lat upłynie odkąd państwo polskie jest wskrzeszone, ale stosunki serdeczne z Waszymi krajami zostały całkowicie niezmienione.

Ale co się mienia — to Polska sama. Polska żyje, rozwija się. Polska po zaćmieniu politycznem 123-letniem musi wiele uczynić, aby dogonić świat w jego postępie. Wypełniliśmy już olbrzymią pracę organizacji politycznej, gospodarczej i wojskowej. Ciężkie i wielkie wysiłki oczekują nas jeszcze.

WOJSKO PODSTAWĄ BEZPIECZEŃSTWA

Ażeby bronić naszej odzyskanej niepodległości, nie chcemy popełniać błędów naszych przodków. Godzimy się chętnie na ponoszenie wielkich poświęceń materjalnych, ażeby zaopatrzyć się w wojsko, które jest pierwszą podstawą bezpieczeństwa.

Nie grozimy nikomu. Nie bierzemy i nie weźmiemy udziału w żadnym przedsięwzięciu, mającym na celu otoczenie kogolkolwiek, lub wyprawę krzyżową przeciw komukolwiek.

POLSKA A FRANCJA

Stosunki polityczne bardziej ścisłe i bliżej określone, oparte na starych tradycjach i na wspólności interesów, łączą nas z Francją i Rumunją. Te dwa przymierza nie są tajemnicą dla nikogo. **Trwają one i Polska przywiązuje** do nich zawsze wielką wagę.

Wizyta, jaką składa w tej chwili Francji gen. Rydz-Śmigły, następca Wielkiego naszego Marszałka Piłsudskiego, jest pod tym względem dostatecznie znamienna.

Gorące przyjęcie, jakie Rząd i Naród francuski zgotował naszemu Drogiemu Wodzowi, głęboko wzruszają cały Naród polski.

Drodzy Koledzy! Temperatura serca Polski nie zmienia się. Natomiast ciało jej urasta i wzmocnia się, jej umysł dojrzewa.

Przemówienie swoje zakończył gen. Górecki okrzykiem na cześć narodów zjednoczonych w Fidac'u.

Z kolei zabrał głos prezes Fidac'u hr. van der Burch.

Mówił m. in.:

Jesteśmy szczególnie szczęśliwi, że możemy zebrać się w Polsce, w tym pięknym kraju, który przez tyle lat bolesnych, wzniecał zachwyt całego świata przez bohaterstwo w cierpieniu i który obecnie stanowi przedmiot niemniejszego zachwytu przez wytrwałość, z jaką potrafił wznieść się ze zwalisk i stać się znowu wielkim Państwem, należącym do pierwszych potęg europejskich.

Na zakończenie części oficjalnej, kończąc przemówienie, podziękował hr. van der Burch p. premjerowi Sławoj-Składkowskiemu oraz p. ministro wi Kościałkowskiemu za przybycie na zjazd.

Komuna pod pokrywką pacyfizmu

Bruksela, 2. 9. (PAT) Według „Nation Belge" i „La Gazette" „powszechny zjazd pokojowy" będzie zgromadzeniem ludzi o ideach i uczuciach raczej niebezpiecznych dla pokoju i których celem jest w rzeczywistości nie obrona pokoju, lecz organizacja **propagandy wywrotowej.**

Lwów, dnia 3 września 1936 r.

Pochód polskiej myśli

Ostatnie dni przynoszą wypadki, które stanowią prawdziwą satysfakcję dla Polski i jej polityki na terenie międzynarodowym.

Więc najpierw pobyt Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza we Francji, który jest jednym ciągiem wspaniałego polskiego triumfu. Przyjęcie i honory pełnione wobec Naczelnego Wodza przez Armję francuską i najwybitniejszych przedstawicieli Republiki stanowią dowód nietylko sympatji i przyjaźni francuskiej wobec Polski, ale świadczą również o prestiżu i znaczeniu Polski w świecie międzynarodowym.

Wyjaśniliśmy już pokrótce onegdaj przyczyny, dla których zaznaczył się we Francji tak pomyślny zwrot ku Polsce. Nie będzie chyba sprzeciwu w objektywnej opinji polskich sfer politycznych, jeżeli rezultaty na odcinku polsko-francuskim przypisze się może czasem dla laików niezrozumiałej, a przez ludzi złej woli często zwalczanej polityce zagranicznej rządu polskiego. Polityka ta — oparta na zasadzie samodzielności — wykazała stosunkowo w krótkim czasie właściwą rolę i znaczenie Polski, bez udziału której wszelkie układy, gwarancje i sojusze są na Wschodzie Europy bez praktycznego znaczenia. Mogą zaś pozatem kryć w sobie duże niebezpieczeństwo, ujawniające się — choćby na tle znanego stosunku francusko-sowieckiego — w niepożądanej penetracji wpływów obcych w wewnętrzne stosunki jednego z niefortunnych partnerów.

Polska przez swoje uparte, wytrwałe stanowisko, dzięki olbrzymiemu wysiłkowi w zakresie organizowania wewnętrznych sił państwa, zdobyła pozycję, która budzi szacunek u obcych i daje nam realne korzyści.

Nie trzeba dodawać, że w zasadniczej linji postępowania i polityki polskiej nie zajdzie żadna zmiana. Są ludzie w Polsce, którzy łączą podróż gen. Rydza-Śmigłego ze spodziewaną rzekomo zmianą naszej polityki międzynarodowej.

Jest to jedna z licznych, a niesprawdzających się pogłosek rozpuszczanych ze szczególną lubością przez koła opozycyjne. Plotka ta tymczasem — jak można to stwierdzić na podstawie zarówno faktów, jak i różnych enuncjacyj — zdradza się z zasadniczą nieznajomością obowiązującego kanonu w polskiej polityce: jest to jej niezależność i samodzielność dostosowana tylko do własnych polskich interesów i potrzeb. Tylko taka polityka jest godna wielkiego państwa i rozumnego narodu.

Obok podróży gen. Śmigłego-Rydza pozorną niespodzianką jest zmiana na stanowisku rumuńskiego ministra spraw zagranicznych. Zwolennik eksperymentów okrążania Polski za pomocą łańcucha prosowieckiego, b. min. Titulescu znalazł się słusznie poza gabinetem rumuńskim, ponieważ Rumunja, będąca najbliższym sąsiadem silnej Polski nie powinna budować swojej przyszłości na fikcjach i złośliwościach wymierzonych w Polskę.

Czynniki odpowiedzialne w Rumunji — obserwując widocznie realną rzeczywistość — doszły szybko do tego wniosku, któremu dał tak piękny i serdeczny wyraz nowy minister spraw zagr. Wiktor Antonesco w telegramie do min. Becka. Jest to dowód, że Rumunja, podobnie, jak i Francja, zrozumiały sens polityki polskiej.

Pochód polskiej myśli politycznej na odcinku międzynarodowym stanowi dla nas wszystkich moralną satysfakcję. **M. CZ.**

Czy Polsce nie wolno mieć aspiracyj kolonjalnych?

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, 31 sierpnia.

Mimo wojny hiszpańskiej, mimo chmur, gromadzących się nad kontynentem, sprawa kolonij pozostaje tu zawsze problemem żywym, tematem godnym rozstrząsań. Paryski dziennik „Temps" zamieścił ognedaj artykuł, który zarówno przez swoje podejście do tematu od strony historji, jak również ze względu na nieoczekiwane refleksje końcowe, winien zainteresować naszych czytelników. Podajemy go w obszernem streszczeniu:

„Z historji siedemnastego, ośmnastego i dziewiętnastego stulecia wysnuwa się automatycznie wniosek, że państwo europejskie nie może prowadzić polityki powiększenia swojego terytorjum na kontynencie i równocześnie powiększać kolonij.

Nie stosując się do tej zasady, Francja utraciła w siedemnastym i ośmnastym wieku państwo kolonjalne, które starał się jej sprokurować Colbert. Anglja przeciwnie, nie biorąc udziału w konfliktach na kontynencie, poświęciła się całkowicie polityce morskiej i kolonjalnej, co jej pozwoliło zdobyć i rozwinąć swoje posiadłości pozaeuropejskie. W XVIII. wieku Francja traci Kanadę i Indje, znowuż w konsekwencji kłopotów, jakie jej sprawiają wojny na kontynencie. Komplikacje polityki kontynentalnej zmuszają później Napoleona I. do sprzedaży na rzecz Stanów Zjedn. Louisiany, tej cennej ojczyzny bawełny. Z tych samych powodów Francja traci San Domingo na rzecz zbuntowanych murzynów.

Wszystko zmienia się dla Francji w XIX. wieku, kiedy zobowiązania traktatów wiedeńskich zakazują jej wszelkich prób powiększenia terytorjów na kontynencie. Okoliczność ta pozwala Karolowi X. wysłać Bourmonta do Algeru. Zdobycie tej kolonji przez Francję niezbyt podoba się Anglji, ale jej niezadowolenie pozostaje platoniczne, jako że pozostałe mocarstwa europejskie, Austrja, Rosja i Prusy nie interesują się wcale tem, co się dzieje po drugiej stronie Gibraltaru. Francja nie zdradza żadnych tendencji do rozszerzania swych granic w Europie, odmawia nawet zgody na osadzenie jednego z synów Ludwika—Filipa na tronie Belgji, która się odseparowała od Holandji; to mocarstwom wystarcza.

Nawiasem mówiąc, Francja nie bardzo wie co ma robić z Algerem. Pozostaje przy nim, ponieważ wycofanie wojsk z raz zdobytego terytorjum byłoby kompromitacją.

Drugi etap — to klęska, poniesiona w 1870 r. Marzenie o „naturalnych granicach" jest definitywnie pogrzebane. Francja ma coraz mniej ambicyj w Europie, pragnie jednego — spokoju. Pragnie go zresztą i Bismarck, którego największą troską jest konsolidacja cesarstwa niemieckiego i zapewnienie mu hegemonji na kontynencie. To też patrzy pobłażliwie na próby francuskiej ekspancji kolonjalnej, a nawet ją popiera: taka sytuacja wytworzy pomiędzy Francją, Anglją i Włochami pewien antagonizm, sprzyjający polityce kanclerza. W Azji i w Afryce jest jeszcze dość miejsca, a Francją rządzą w tym czasie ludzie energiczni, pełni inicjatywy, którzy nawet... umieją geografję: Gambetta, Hanotaux, Ferry, Delcassé. Skoro Francji pozostaje w Europie polityka czysto konserwacyjna, Bismarck „otwiera klapę kolonjalną". Francja zajmuje Tunis, Kongo, Tonkin, część Sudanu, później Madagaskar. Z powodu Tunisu, pogorszą się stosunki z Włochami — tembardziej dla Niemiec. Anglja jest również niezadowolona, ale na tem narazie poprzestanie. Żeby pokaże dopiero później, gdy Marchand stanie nad Nilem, równocześnie z misją Bonchamps'a w Abisynji. Fakty te wzbudzą w Anglikach niepokój o Egipt i o kanał Suezki.

Ale oto nadchodzi okres niełaski dla Bismarcka, a niebawem jego śmierć. Wilhelm II. oświadcza, że przyszłość Niemiec jest na morzu. Buduje okręty za okrętami. Podczas gdy Anglja zaczyna się denerwować, Niemcy żałują, że do stołu kolonjalnego przyszli zbyt późno. Stąd „incydenty" marokańskie w Tangerze i w Agadir, pretensje o Kongo, które Francja dla spokoju częściowo spełnia.

Po wojnie 1914—18 sytuacja się zmienia. Może głównym rezultatem wojny jest pozostawienie wielkich Niemiec, których siła potencjonalna jest znaczna. Okoliczność ta zmusza Francję do prowadzenia nietylko polityki kolonjalnej, ale równocześnie, bez względu na to czy chce czy nie chce, polityki kontyntentalnej, w warunkach tak trudnych i delikatnych, że nawet Ludwik XIX. w okresie wojny sukcesyjnej hiszpańskiej nie miał trudniejszego zadania.

Praktycznie, polityka kolonjalna schodzi na drugi plan. Inaczej rzecz przedstawia się dla Włoch. Podczas gdy traktat wersalski postawił Francję wobec wielkich Niemiec, ten sam traktat wersalski zniósł Austro-Węgry, ten drugi czynnik przeciwwagi europejskiej dla Włoch. Jednak Włochy, wyjąwszy Albanję, nie mają żadnych widoków na powiększenie swojego terytorjum na kontynencie. Równocześnie Italja otrzymuje rząd silny i zręczny, komunikujący narodowi wolę ekspansji, jakiej nie miał nigdy dotąd w historji. To też z innych pobudek niż Francja, Włochy zaczną prowadzić intensywną politykę kolonjalną, która zostanie ukoronowana podbojem Etjopji".

Jak widzimy autor francuski nakreślił skrót historji polityki kolonjalnej objektywnie i ze znajomością przedmiotu. Tem nieprzyjemniej czuje się zaskoczony czytelnik polski końcowemi refleksjami autora:

„Anglja drży o „swój Egipt", o morza Śródziemne i Czerwone, o drogę do Indyj. Ale to jeszcze nie wszystko. Przykład włoski budzi przypływ aspiracyj kolonjalnych w Niemczech, aspiracyj, które nieobce są pewnym umysłom nawet w Polsce. I kiedy międzynarodowy zmysł moralny zdaje się przeżywać fazę ubolewania godnego zaćmienia, zaczynają się odzywać wszędzie za wyjątkiem Francji (jakże szlachetnej!) aluzje do „rozbioru" posiadłości kolonjalnych małych państw, Holandji, Portugalji, a nawet Belgji. Wydaje się, jakoby pod względem „kolonjalnym" miała zmartwychwstać smutna epoka rozbiorów Polski. (!!)"

Komentując to nieoczekiwane zakończenie skądinąd rzeczowego artykułu, musimy wyrazić zdziwienie, dlaczego autora szokuje do tego stopnia budzenie się aspiracyj kolonjalnych... „nawet w Polsce?"

Czyżby Francuz odmawiał nam tej siły potencjonalnej, którą przyznaje Niemcom? Polsce, która będzie za lat dziesięć 40-miljonowym narodem? Francuscy mężowie stanu troszczący się o kolonje dla Francji, byli ludźmi pełnymi godnej podziwu inicjatywy; znali się na geografji, co jest też godne podziwu. Ale w Polsce byłaby inicjatywa taka nie na miejscu.

Dalej, autor francuski powraca z ubolewaniem do „smutnej epoki rozbiorów Polski". Czy nie lepiej, żeby dzienik francuski zajął się kwestjami polityki swojego kraju, tej polityki, która się znajduje w położeniu „tak trudnem i delikatnem, że nawet Ludwik XIV. w okresie wojny sukcesyjnej hiszpańskiej (analogja historyczna!) nie stał przed trudniejszem zadaniem", zamiast powracać do ran, zabliźnionych dzięki bohaterstwu i żywotności narodu polskiego, oraz geniuszowi jego wodzów? **R. O.**

Gen. Rydz-Śmigły złożył wieniec na grobach Polaków poległych we Francji

Reims. 2. 9. (PAT). O godz. 7 rano długi sznur samochodów wojskowych wyruszył z hotelu „Pod Złotym Lwem", gdzie zatrzymał się w Reims gen. Śmigły - Rydz, na polu bitew w Szampanji. O godz. 7.30 samochody zatrzymały się koło miejscowości d'Auberive przed cmentarzem zwanym Bois de Puits, gdzie znajduje się około 6.000 grobów żołnierzy poległych na przedpolu Reims.

Oddzielna część tego cmentarza zawiera 109 grobów żołnierzy z armji polskiej we Francji poległych na tym odcinku podczas drugiej bitwy nad Marną. U wejścia na cmentarz polski stoi krzyż wzniesiony ku czci poległych przez towarzyszów broni. Przed wejściem na cmentarz ustawił się bataljon 80 pułku piechoty górskiej w w czarnych mundurach i czarnych beretach ze sztandarem i orkiestrą. Gen. Śmigłego - Rydza, któremu towarzyszył minister lotnictwa Cot, oraz gen. Gamelin, powitał gubernator wojskowy okręgu Reims, gen. Giraud. Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i francuskiego i przejściu przed frontem, gen. Śmigły - Rydz złożył u stóp krzyża wieniec ze wstęgami o barwach narodowych polskich z napisem: „Polakom poległym we Francji — generał dywizji Edward Śmigły - Rydz. Jednocześnie drugi wieniec o barwach francuskich złożył gen. Gamelin. Orkiestra odegrała hejnał dla poległych „Aux morts".

Po tej ceremonji gen. Śmigły - Rydz wraz z min. Cotem oraz gen. Gamelin i towarzyszącą mu generalicją przeszedł wzdłuż całego cmentarza, zatrzymując się przed grobami żołnierzy francuskich.

Następnie gen. Śmigły - Rydz i cała generalicja odjechali w kierunku Suippes, gdzie na terenach dawnych walk odbywały się ćwiczenia, w czasie których gen. Śmigły - Rydz obserwował zastosowanie nowoczesnego sprzętu wojennego, a w szczególności manewry bataljonu motorowego współdziałającego z akcją piechoty.

Po śniadaniu, które odbyło się w Chalons, gen. Śmigły - Rydz wraz z gen. Gamelin i całą generalicją powrócił do Reims, gdzie zwiedził słynną katedrę odbudowaną z gruzów. Liczne tłumy mieszkańców Reims zapełniły plac katedralny, witając owacyjnie przybywającego Naczelnego Wodza wojsk polskich, którego u drzwi katedry powitał biskup Reims ks. Neveu.

Paryż, 1. 9. (Tel. wł. K.) Prezydent republiki Lebrun, który przebywał na wypoczynku w Vizille, powrócił dziś do Paryża i o godz. 16-ej wyjechał samochodem do Chalons, aby wziąć udział w drugiej fazie manewrów, w czasie których nastąpi pierwsze spotkanie gen. Śmigłego-Rydza z prezydentem republiki francuskiej.

Do Reims przybył w dniu dzisiejszym z Paryża ambasador R. P. Łukasiewicz. Jednocześnie z prezydentem republiki i amb. Łukasiewiczem przybyła liczna grupa dziennikarzy polskich i francuskich.

Tajemnicze „elewatory" niemieckie

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł. — s. b.) Prawie we wszystkich większych miejscowościach, gdzie stoją garnizony wojska niemieckiego, kończą się prace na trzy zmiany nad budową wielkich elewatorów i składów zbożowych. Większość tych budowli znajduje się pod ziemią i są zaopatrzone w najnowsze urządzenia techniczne, które zabezpieczają przeciw psuciu względnie chorobie zboża. Wśród rolników panuje przekonanie, że już w ciągu roku nastąpi rekwizycja zboża, jak to miało miejsce w czasie wielkiej wojny. Nowe elewatory podlegać będą władzom wojskowym.

ZE SPORTU

Pierwszy dzień turnieju tenisowego o mistrzostwo Lwowa

Dnia 1-go b. m. na kortach L. K. T. rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Lwowa. W pierwszym dniu turnieju rozegrano następujące spotkania:

Gra pojedyncza panów: Loewenherz (KT 24)—Jabłoński (LKT) 6:3 6:2, De Troyer (LKT)—Szymański (LKT) 6:2 6:4. Gra pojedyncza pań: Wełeszczukowa (LKT)—Ebermanowa (LKT) 6:3 6:0.

Piękny sukces motocyklistów lwowskich

Staraniem Klubu Motorowego Z. S. we Lwowie odbyła się w dniach 29 i 30 sierpnia b. r. zespołowa jazda na Zjazd Plakietowy do Warszawy urządzany przez Pol. Klub Mot. w związku z meetingiem lotniczym i zawodami balonowymi o puhar Gordon Benneta.

Motocykliści lwowscy w liczbie 15 maszyn wyjechali w sobotę popołudniu i w niedzielę rano, w przepisanym czasie przybyli na metę w Warszawie, pod komendą organizatora jazdy ob. Włodzimierza Krasińskiego. Dzielna postawa, jednolite umundurowanie oraz wspólne przybycie na metę wywarło jak najlepsze wrażenie i uznanie dla sprawności sportowej i organizacyjnej lwowskich motorzystów. Jak się dowiadujemy zawodnicy nasi zajęli w zjeździe czołowe miejsce i zdobędą pierwszą lub drugą nagrodę, zależnie od obliczeń komisji sportowej P. K. M., która jeszcze nie ukończyła swych prac.

Po defiladzie przez ulice Warszawy, zawodnicy nasi wyjechali w drogę powrotną do Lwowa, jadąc od Lublina w bezustannym deszczu. Uczestnicy zjazdu w dobitnych słowach podnoszą doskonały stan dróg w Woj. warszawskiem i lubelskiem, na których można jechać każdą szybkością.

Polska zdobyła drugie miejsce w Olimpjadzie szachowej

Monachjum, 1. 9. (Tel. wł.) W ostatnim dniu Olimpjady szachowej Polska pokonała Holandję 6:2. Ostateczne mistrzostwo w Olimpjadzie szachowej zdobyli Węgrzy 110,5. Tytuł wicemistrza zdobyła Polska 108, trzecie miejsce Niemcy, czwarte — Jugosławja.

Zjazd Fidac'u w Warszawie

Warszawa. 2. 9. (Tel. wł. — s. b.). W dniu dzisiejszym prawie wszyscy delegaci państw, należących do FIDAC-u, przyjechali do Warszawy i zamieszkali w hotelu Europejskim i Bristolu. Uroczystość otwarcia zjazdu odbędzie się jutro o godz. 10 rano mszą św. na pl. Marszałka Piłsudskiego, poczem delegaci złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie rozpoczną się obrady.

Pan Prezydent R. P. przyjął prezesa FIDAC-u hr. van der Burcha w towarzystwie gen. Góreckiego, prezesa Federacji PZOO. Audjencja miała charakter serdeczny i uroczysty.

ŚMIERTELNA LIBACJA

Stanisławów. (Tel. wł.) W Kolińcach, pow. Tłumacz, miejscowy gospodarz Mikołaj Denkiw urządził u siebie libację, w czasie której potraktował swych gości spirytusem denaturowanym. Skutki okazały się tragiczne. Śmiertelnemu zatruciu uległ nie tylko sam gospodarz, ale ponadto jedna kobieta i jeden mężczyzna.

TRAGICZNA PRZEPRAWA PRZEZ PRUT

Stanisławów. (Tel. wł.) W Siemiatowcach, pow. Śniatyn, przeprawiał się przez wezbrany Prut na wozie Iwan Morzak. Gdy znalazł się na środku rzeki, uderzyła w wóz silniejsza fala i zakryła Murzaka. Konie uratowały się, zaś ich właściciel utonął.

PRZEMYTNICY SACHARYNY

Rzeszów. (Tel. wł.). Władze skarbowe w Rzeszowie wpadły na trop szajki przemytników, którzy pocztą z Katowic, otrzymywali paczki, zawierające sacharynę i kamyczki do zapalniczek. Jeden z członków szajki został przytrzymany w chwili, gdy podejmował paczkę przemytu na poczcie. Paczka zawierała 5 kg sacharyny i 7.800 szt. kamyczków do zapalniczek. Przytrzymanym okazał się Natan Glücksman, przeciw któremu wdrożono dochodzenia, za jego wspólnikami policja czyni energiczne poszukiwania.

ZAGADKOWY WYPADEK POD MOSTEM KULPARKOWSKIM

(a) Wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności dostał się wczoraj pod koła pociągu w pobliżu mostu kulparkowskiego Michał Szykowski, liczący 40 lat, który doznał ciężkiej rany na głowie i złamania ręki. Na miejsce wypadku przybył lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego i po zastosowaniu pewnej pomocy zabrał go do wozu sanitarnego celem przewiezienia do szpitala powszechnego. W drodze Szykowski zakończył życie. Nie zdołano na razie ustalić, czy Szykowski padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku, czy zamachu samobójczego.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYC SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

Obrady Koła Rolników

Warszawa. 2. 9. (Tel. wł. — s. b.). W sali posiedzeń hotelu sejmowego pod przewodnictwem sen. Rdułtowskiego, toczyły się dziś obrady Koła Rolników Sejmu i Senatu R. P. w sprawach wytycznych programu organizacyjnego Koła. W obradach wzięli udział liczni posłowie i senatorowie z gen. Żeligowskim na czele. Początkowo obrady zostały wyznaczone na godz. 10 rano, jednak z powodu pogrzebu ś. p. red. Wojciecha Stpiczyńskiego, termin ich został przesunięty na godziny popołudniowe. Obrady zakończyły się o godz. 19.30 wieczorem.

Na porządku dziennym obrad znajdowały się sprawy zagraniczne, narodowościowe i sprawy wojskowe, oraz zagadnienia gospodarcze rolnictwa. Wszystkie punkty porządku obrad zostały szczegółowo przedyskutowane i powzięte odpowiednie uchwały. Na dzisiejszem posiedzeniu nie został wyczerpany ostatni punkt porządku dziennego, mianowicie zagadnienia gospodarcze rolnictwa. Sprawę referował pos. Zaklika. Celem szczegółowego przepracowania tego zagadnienia została wyłoniona specjalna komisja, która opracuje odpowiednie wnioski. Wnioski te zostaną przedłożone na następnem posiedzeniu Koła, wyznaczonem na około 15 września b. r.

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł. — s. b.) Po ferjach letnich życie polityczne na terenie Izb ustawodawczych Sejmu i Senatu zaczyna nieco się ożywiać. Wyjątkowo ożywioną działalność wykazują ugrupowania posłów i senatorów rolników, które ostatnio odbyły szereg zebrań i posiedzeń. Żywą działalność wykazują również ugrupowania polityczne, które za teren swej działalności obrały sobie wieś.

Pierwsze lądowanie balonów

Moskwa. 2. 9. (PAT). Wczoraj wieczorem koło Smoleńska opadł balon „Belgica", a dziś rano w rejonie Kowalskim, w Karelji osiadł balon „Zurich". O losie innych balonów na razie brak wiadomości.

Warszawa. 2. 9. (Tel. wł. — s. b.). Według wiadomości otrzymanych przez Aeroklub R. P., balon „Bruxelles" z lotnikiem Quersin (Belgja) wylądował w poniedziałek o godz. 12-tej min. 10 o 18 km na północ od Smoleńska podczas burzy śnieżnej.

Wszystkie typy „Dz. Polskiego" zwyciężają!

Rezultaty 31 (5) dnia wyścigów z 1 września b. r.

GONITWA I. 1.000 zł. Dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dyst. ok. 1.800 m. 1) „Sart" R. ks. Sanguszki (typ „Dz. Polskiego"), 2) „Celedir" stajnia „Pelkinie, 3) „Iram" A. Piotraszewskiego. Tot. zw. 7.50, fr. 5, 5.50.

GONITWA II. 800 zł. Dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dyst. ok. 2.000 m. 1) „Okaryna" stajnia „Arabian" (typ „Dz. Polskiego"), 2) „Mufta-Maleńka" M. Karatiejewa (typ „Dz. Polskiego"), 3) „Abu-Cheil" C. Czarkowskiego-Golejewskiego. Tot. zw. 6.50, fr. 5.50, 6.

GONITWA III. (Płoty.) 500 zł. Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.800 m. 1) „Tama" J. i W. Gutowskich (typ „Dz. Polskiego"), 2) „Prut" W. Ujejskiego (typ „Dz. Polskiego"), 3) „Carmen III" stajnia „Ferdynandów". Tot. zw. 10.50, fr. 7, 8.50.

GONITWA IV. 800 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m. 1) „Zalotna" stajnia „J. Z. S." (typ „Dz. Polskiego"), 2) „Dora S." W. hr. Smorczewskiego (typ „Dz. Polskiego"), 3) „Gare à toi" W. Kołaczkowskiego. Tot. zw. 8.50, fr. 5.50, 5.50, 6.50.

GONITWA V. 1.000 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dyst. ok. 2.400 m. Dyst. ok. 2.400 m. 1) „Amurath-Sahib" J. Czerkawskiego (typ „Dz. Polskiego"), 2) „Argus" stajnia „Ferdynandów", 3) „Rubikon" R. hr. Potockiego. Tot. zw. 8.50, fr. 6, 7.

GONITWA VI. 500 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2.000 m. 1) „Minotaur" W. Rutkowskiego i 2) „Little Barde" J. i W. Gutowskich, łeb w łeb (typy „Dz. Polsk."). 3) „Trubadur" M. Karatiejewa (typ „Dz. Polskiego"). Tot. zw. 9, 10, fr. 6.50, 8, 6.50.

GONITWA VII. 900 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. arabskich. Dyst. ok. 2.000 m. 1) „Bananka" M. Karatiejewa (typ „Dz. Polskiego"), 2) „Gazella IV." Jerzego hr. Potockiego, 3) „Rijad" S. Weisbrodowej (typ „Dz. Polskiego").

Wszystkie typy „Dziennika Polskiego" zajęły pierwsze miejsca!

Znamienna wymiana depesz

między ministrami spraw zagranicznych Rumunji i Polski

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł. — s. b.) P. Wiktor Antonesco obejmując stanowisko ministra spraw zagranicznych Rumunji przesłał pod adresem p. ministra Becka telegram treści następującej:

„Obejmując me nowe stanowisko ministra spraw zagranicznych, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji mą żywą radość z tego, że mogę współpracować z Waszą Ekscelencją dla utrzymania pokoju i dla zacieśnienia węzłów szczęśliwej współpracy między naszymi dwoma zaprzyjaźnionymi sojuszniczymi krajami. Praca ma będzie dla mnie tym przyjemniejszą, że liczę na cenny współudział Waszej Ekscelencji w dziele rozwoju stosunków między naszymi krajami w duchu dobrej i serdecznej współpracy".

Na depeszę tę p. minister Józef Beck odpowiedział telegramem treści następującej:

„Wyrażając Waszej Ekscelencji me najserdeczniejsze życzenia powodzenia w wysokiej i odpowiedzialnej misji, która została Waszej Ekscelencji powierzona, pragnę zapewnić, że zgodnie z jednomyślnym życzeniem mego kraju będę szczęśliwy, mogąc współpracować z nim w dziele coraz żywszego zacieśniania serdecznych stosunków łączących kraje zaprzyjaźnione: Rumunję i Polskę".

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Bukaresztu donoszą: Fakt utworzenia nowego gabinetu wywołuje w tutejszych kołach politycznych żywe komentarze. M. in. poruszone jest zdanie, iż sfery miarodajne rumuńskie zdają sobie dobrze sprawę z istotnego znaczenia przyjaźni polsko-rumuńskiej i nie będą szczędzić wysiłków, zmierzających do ożywienia współpracy we wszystkich dziedzinach.

Świadczy o tem ostatnie przyjęcie, jakie zgotował rumuński świat prawniczy polskim delegatom na posiedzeniu rumuńsko-polskiej grupy prawniczej, powołanej do życia dzięki inicjatywie posła Arciszewskiego. Obustronne przemówienia, jakie zostały wygłoszone, cechowała niezwykła serdeczność oraz wzajemne zrozumienie.

Przy osobistem zetknięciu okazało się, że w tak dziedzinach współżycia prawniczego, jak i na wszystkich innych za przyjaźnią przemawia wszystko, przeciw nie przemawia nic. Przedstawiciele Polski zostali zaproszeni przez min. Popa na kongres, który ma się odbyć w dniach 9—12 września w Calimanesti.

Charakterystyczny był moment przemówienia min. Popa, gdy oświadczył, że on i rząd uważa sojusz z Polską za podstawę polsko-rumuńskich stosunków zagranicznych i nie zgodzi się na żadne posunięcia, któreby mogły osłabić tradycyjne stosunki przyjaźni polsko-rumuńskiej, zwłaszcza, że źródło takich posunięć nie leży wewnątrz społeczeństwa rumuńskiego.

Kronika telegraficzna

Warszawa. W dniu dzisiejszym wyjechał z Wilna żegnany serdecznie ks. kardynał Hlond.

Warszawa. Z Poznania donoszą: W związku z rozprawą w sądzie apelacyjnym w Poznaniu przeciwko sprawcom zajść w powiecie kościańskim, wyrok będzie ogłoszony w czwartek po południu.

Londyn. Minister Eden, który powrócił do Londynu jest niezdrów i z polecenia lekarzy nie opuszcza mieszkania, skutkiem czego nie mógł pożegnać odjeżdżającej dziś do kraju delegacji egipskiej.

Bukareszt. Sekretarz generalny ministerstwa spr. zagr. p. Arion podał się do dymisji. Na jego miejsce został mianowany p. Paraschivescu, poseł pełnomocny, urzędujący w centrali.

Jerozolima. Agencja Reutera, donosi, że dziś w czasie utarczki z Arabami między Naplus a Jerozolimą zostało rannych dwóch brytyjskich żołnierzy.

Warszawa. W dniu 1 września b. r. wyjechał do Belgradu poseł R. P. w Jugosławji, p. Roman Dębicki, który w ciągu sierpnia, w czasie urlopu p. wiceministra Szembeka pełnił zastępczo funkcje podsekretarza Stanu w M. S. Z.

Tunis. Nad całym Tunisem przeszły burze o niezwykłej sile, które wyrządziły wielkie szkody. Kilka osób zginęło od pioruna, 3 kobiety zatonęły podczas powodzi, wywołanej ulewnym deszczem.

Berlin. Eksplozja, jaka wydarzyła się wczoraj w kopalni „Vereinigte President" w Bochum według ostatnich danych spowodowała śmierć 25 górników. 18 jest rannych. Dwóch górników dotychczas nie odnaleziono.

Gdańsk. Senat wydał rozporządzenie, upoważniające gdańską Izbę rolniczą do odebrania rolnikom prawa użytkowania ich własności rolnej na przeciąg 5 lat w wypadkach stwierdzenia nie należytego uprawiania roli.

Budapeszt. Regent Horthy udzielił premjerowi Gömbösowi 6-tygodniowego urlopu i na ten czas wyznaczył zastępcę premjera w osobie ministra rolnictwa Daranyi.

Szanghaj. Prasa chińska donosi, że wojska prowincji Kwang-Si opuściły strefę w okolicy portu Pakhoi na południowy zachód od Kwantungu.

Gwałtowny sztorm nad Jastarnią

Hel, 1. 9. (Tel. wł.) Na polskiem morzu szaleje znów burza połączona z silnym wiatrem zachodnim. Fala przechodzi jednakowoż bokiem i nie zagraża ani wydmom ani plażom.

Wysoki stan wód w zatoce Puckiej spowodował wstrzymanie na pewien czas robót przy budowie mola.

Obecnie ustalone zostały straty wyrządzone przez sztorm, jaki przeszedł nad polskiem wybrzeżem przed kilkunastu dniami w porcie w Wielkiej Wsi. Sięgają one 100 tys. zł.

Rozpolitykowaniu młodzieży rumuńskiej położą kres zarządzenia prem. Tatarescu

Bukareszt, 1. 9. (PAT) Pierwsze posiedzenie rady ministrów nowego gabinetu rozpoczęło się dziś rano o godz. 10 i trwało dwie godziny. Po zakończeniu obrad ogłoszono następujący komunikat: Premjer Tatarescu wygłosił obszerne expose o ogólnej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej. Rada zaaprobowała zarządzenia proponowane przez ministrów: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i oświaty w sprawie utrzymania spokoju publicznego i ładu na wyższych uczelniach. Wszystkie ekscesy i akty gwałtów podlegać będą surowym sankcjom. Bojówki polityczne wszystkich stronnictw ulegną rozbrojeniu i będą rozwiązane. Agenci władz bezpieczeństwa za uchybienie swym obowiązkom będą surowo karani.

Minister oświaty opracował nowy statut o reorganizacji życia uniwersyteckiego, o wzmocnieniu dyscypliny na wyższych uczelniach oraz o represjach, które będą stosowane na wypadek uchybienia tej dyscypliny. Ministrowie: komunikacji i robót publicznych we współdziałaniu z ministrami obrony narodowej, oświaty i pracy opracować mają projekt ustawy o reglamentacji obowiązkowej służby młodzieży w wieku 18—21 lat. Młodzież ta zajęta będzie przy robotach użyteczności publicznej.

Opuszczam granice wielkiego i szlachetnego Państwa — depeszuje Kardynał Marmaggi

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł. — s. b.) Legat papieski ks. kardynał Marmaggi, opuszczając Polskę, wystosował do Pana Prezydenta R. P. następującą depeszę:

„Głęboko wzruszony gorącem przyjęciem, jakiego doznałem od Władz i Narodu polskiego, zawsze wiernego wierze ojców, czuję się zobowiązany do ponowienia Waszej Ekscelencji wyrazów wysokiej czci, głębokiego poważania i żywej wdzięczności."

Pan Prezydent odpowiedział na tę depeszę następująco:

„Dziękuję Eminencji za wysłany telegram w chwili opuszczenia Polski i pragnę zapewnić Ją o zrozumieniu przez Państwo polskie doniosłości wielkiej i odpowiedzialnej misji Kościoła w dzisiejszych trudnych czasach, oraz przesłać Jego Eminencji wyrazy mego wysokiego poważania."

Pozatem kardynał Marmaggi wystosował depesze do prezesa Rady Ministrów gen. Składkowskiego, do ministra Spraw. Zagranicznych i do ministra W. R. i O. P.., w których podkreślał, że opuszczając granice wielkiego i szlachetnego Państwa polskiego wywozi ze sobą jak najlepsze wspomnienia i życzy Polsce zasłużonych zaszczytów i powodzenia na wysokiem stanowisku, jakie zajmuje w rodzinie narodów.

Kto wygrał 40.000 dolarów?

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł. — s. b.) W dzisiejszym ciągnieniu 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej główniejsze premje padły na następujące numery:

40.000 dolarów na nr. 238367.
8.000 dolarów na nr. 400695.
Po 3.000 dolarów na nr. 933006 116702 542262.

Nawet tam ich nie chcą...

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Gdańska donoszą: W prasie południowej Ameryki została opublikowana wiadomość, że rząd republiki Gwademala wydał zakaz otwierania przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych Żydom, pochodzącym z Polski. Należy zaznaczyć, że w krajach Ameryki środkowej i południowej przebywa bardzo wielu emigrantów Żydów z Polski.

Oburzający występ komunistów francuskich

Paryż, 1. 9. (Tel. wł. K.) Prasa katolicka atakuje partję komunistyczną z powodu antyreligijnych demonstracyj, jakie miały miejsce w czasie niedzielnego wiecu partji komunistycznej w Garches. W czasie tego zebrania komuniści zorganizowali parodję procesji, starając się o ośmieszenie duchowieństwa. Dziennik podkreśla, iż tego rodzaju manifestacja ma wszelkie cechy świętokradztwa i rzuca równocześnie znamienne światło na zapewnienia komunistów o rzekomym wyrzeczeniu się walki z religją.

„La Croix" donosi, że biskup Wersalu wystosował list do prefekta dep. Sekwany i Oisy, protestujący przeciwko profanacji obrzędów religijnych i domagający się powzięcia odpowiednich zarzadzeń

Tajemnicze morderstwo

Stanisławów. (Tel. wł.) Wczoraj po południu w Bratkowcach, pow. Stryj, na łęgach gromadzkich zauważył 10-letni Piotr Mistrzyk świeżo poruszoną ziemię, z której wystawały nogi ludzkie. Zawiadomiona o wypadku policja nakazała ten dziwny grób rozkopać. Wydobyto z niego świeże jeszcze zwłoki mężczyzny, w których rozpoznano Jakóba Braunsteina, robotnika tartacznego. Ciało denata nosiło ślady uderzeń, widoczne jest zatem, że Braunstein zginał śmiercią gwałtowną.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Rozporządzenie wykonawcze o klasyfikacji gruntów

W Dzienniku Ustaw R. P. (nr. 62) ukazało się rozporządzenie wykonawcze ministra Skarbu, w sprawie wykonania ustawy o klasyfikacji gruntów, zmieniające poprzednie rozporządzenie wykonawcze z dnia 1. lipca 1935 r., które przestało obowiązywać z chwilą ogłoszenia nowego.

Ze zmian istotnych, mających znaczenie praktyczne, należy wymienić przepis dopuszczający, aby posiadacze gospodarstw wnosili o wyłączenie ich gruntów z podatkowej jednostki zbiorowej i klasyfikowanie ich oddzielnie — nietylko, jak to było dotąd, do czasu wydania orzeczenia o klasyfikacji gruntów, lecz nawet i po wydaniu tego orzeczenia. Pozatem posiadacze gospodarstw, powstałych z przebudowy ustroju rolnego, mogą przy wniosku o wyłączenie ich gospodarstw ze zbiorowej jednostki podatkowej składać odrys planu, sporządzonego w związku z przebudową ustroju rolnego, z naniesionem na ten plan gospodarstwem, a nie potrzebują dostarczać specjalnego planu sporządzonego dla tych celów przez mierniczego przysięgłego.

Ponieważ często zachodziły trudności przy stosowaniu ustępu 1-go § 29. postanawiającego, że grunty o zmiennem użytkowaniu w poszczególnych latach należy klasyfikować w zależności od ich przeważającego użytkowania w ostatnich 5-ciu latach, ustęp ten uległ zmianie. Obecnie położony jest nacisk na naturalne właściwości gruntu, użytkowanego w różny sposób — i nakazane jest klasyfikowanie ich przedewszystkiem w zależności od tych naturalnych właściwości.

Ze względu na to, że klasyfikatorzy musieli częstokroć przerywać swą pracę z powodu nie przybycia przedstawicieli gromad, wymienionych w ust. 1 § 39, nowe brzmienie ustępu 2-go tego paragrafu stanowi, iż nieobecność tych przedstawicieli nie jest przeszkodą do dokonania czynności klasyfikacji gruntów.

W celu umożliwienia jak najdalej idącej współpracy posiadaczy gruntów z komisjami klasyfikacyjnemi wprowadzony został przepis, że nawet w wypadku, jeśli posiadacz wniesie zastrzeżenie po terminie, to powiatowa komisja klasyfikacyjna może mu darować przekroczenie terminu i wziąć pod uwagę treść zastrzeżenia.

Według nowego brzmienia ust. 2-go § 49 przewodniczący powiatowej komisji klasyfikacyjnej musi zgłosić ewentualny sprzeciw już na tym posiedzeniu, na którem komisja orzekła co do danej sprawy. Sprzeciw ten zostanie podany do wiadomości zainteresowanych równocześnie z orzeczeniem przez co uzyska się znaczne skrócenie procedury. Ustęp 3-ci przy tym samym paragrafie postanawia, że wniesienie odwołania lub sprzeciwu od orzeczenia komisji klasyfikacyjnej wstrzymuje uprawomocnienie się orzeczenia co do wszystkich gruntów, objętych orzeczeniem. Ma to duże znaczenie ze względu na grunty, przylegające do gruntu, co do którego wniesiono odwołanie lub sprzeciw, gdyż dzięki temu, że klasyfikacja tych gruntów nie uprawomocnia się w czasie postępowania odwoławczego, instancja odwoławcza może zmienić klasyfikację gruntów przylegających, jeśli uzna, że wadliwie była wykonana klasyfikacja gruntu, co do którego toczy się postępowanie odwoławcze.

Godzina w statystyce

W ciągu jednej godziny zachodzi w świecie mnóstwo wypadków. Według najświeższych danych statystycznych, w krótkim tym okresie czasu rodzi się na kuli ziemskiej 5440 dzieci, a umiera 4630 ludzi. Zawiera się 1200 ślubów, a rozwodzi 85 małżeństw. Przemysł przerabia 3000 kwintali wełny i 10.000 kwintali bawełny na wyrób różnych materjałów tekstylnych. Cukrownie wyprodukowują 99.600 ton cukru, z których ludzkość spożywa 98.000 t. Górnicy wydobywają z ziemi 122.000 t. węgla, za 50 miljonów zł. złota, za 150 miljonów zł. srebra. Myśliwi zabijają 350 tys. dzikich zwierząt, których skóry przenacza się na damskie futra.

Z szybów naftowych wydobywa się 156.420 beczek nafty, z których trzecią część przerabia się na benzynę. Fabryki samochodów wyrabiają 700 nowych wozów, a auta zabijają 17 ludzi.

Zarobek ludzi waha się pomiędzy dwoma centami, które dostaje wyrobnik chiński, a 96 dolarami, które otrzymuje prezes trustu elektrycznego w Nowym Jorku. Urzędy pocztowe i telegraficzne odsyłają 114.000 telegramów i 1.141 miljonów listów i pocztówek, zaopatrzonych w znaczki, wartości ogólnej pól miljarda złotych. Fabryki celulozy wytwarzają 1900 t. papieru, z którego 1000 t. zużywa się na drukowanie książek i czasopism. Glob ziemski, na którym żyjemy, przebiega drogę 1776 kilometrów, obracając się dookoła swojej osi.

Wszystko to dzieje się w przeciągu krótkiego okresu czasu, który ludzkość oznacza mianem „godziny“.

Życie gospodarcze

— „Za Industrializacju“ pisze, że ani jeden trust węglowy w Donbassie nie wykonał planu w dziedzinie kosztów własnych. Dziennik widzi główną przyczynę nieobniżenia kosztów w tem, że kopalnie zatrudniają ponad normę zbyt wielu robotników, a pozatem nie wykonują planu produkcji, tak że koszt wydobycia węgla w niektórych kopalniach jest o 37 procent wyższy od norm, przewidzianych przez plan.

— Z nowym rokiem szkolnym będą czynne tylko trzy szkoły dla leśniczych, a mianowicie: w Margoninie, Bolechowie i Cieszynie. Szkoła w Białowieży nie będzie już czynną. Nauka rozpocznie się w dniu 1-go IX. Kurs w tych szkołach trwać będzie od 18 do 20 miesięcy.

— Dokonane ostatnio obliczenie drzew owocowych Czechosłowacji, wykazało, że Zarząd Koleji Państwowych, jest właścicielem największej ilości drzew, wzdłuż linij kolejowych rośnie 280.871 drzew owocowych, oraz 90.040 krzewów owocowych. — W Czechosłowacji istnieje 1,777.535 sadów z 54,862.410 drzewami owocowemi oraz 13,240.829 krzewami.

Giełda

PAPIERY PROCENTOWE

Lwów, dnia 2 września

5 proc. poż. kolejowa 45 i pół, 7 proc. poż. stabilizacyjna 48.88 — 50.38 drobne, poż. inwestycyjna 1 emisja 62 i pół, 2 emisja 61 i pół.

AKCJE

Bank Polski 96.50 — 95.00 i pół, — 96.00 i pół, Starachowice 32 i trzy czwarte — 33 i trzy czwarte, Lilpop 12.60 — 12.65.

DEWIZY

Belgja 89.68 — 89.86 — 89.50, Berlin — 213.45 — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, Holandja 360.80 — 361.52 — 360.08, Londyn 26.73 — 26.81 — 26.67, N. Jork 5.31 i jedna czwarta — 5.32 i pół — 5.30, Nowy Jork kabel 5.31 i pół — 5.32 i trzy czwarte — 5.30 i jedna czwarta, Oslo 134.65 — 134.68 — 134.02, Paryż 34.98 i pół — 35.05 i pół — 34.91 i pół, Praga 21.96 — 22.00 — 21.92, Sztokholm 137.90 — 138.23 — 137.57, Szwajcarja 173.30 — 173.54 — 172.86, Włochy 42.00 — 41.80.

LONDYN. N. Jork 503 i pięć szesnastych, Paryż 76.44, Medjolan 63.93, Bruksela 29.82 i pół, Praga 121 i siedem ósmych, Zurych 15.44 i jedna czwarta, Amsterdam 741 i jedna czwarta, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.51 i pół.

PARYŻ. N. Jork 15.18 i siedem ósmych, Londyn 76.44, Medjolan 119.45, Bruksela 256.30, Zurych 495, Amsterdam 1031 i jedna czwarta, Berlin 610.50.

ZURYCH. N. Jork 306 i trzy czwarte, Londyn 15.44 jedna czwarta, Paryż 20.20, Medjolan 24.75, Bruksela 51.77 i pół, Praga 1267 i pół, Amsterdam 208.32 i pół, Oslo 77.57 i pół, Kopenhaga 68.92 i pół, Sztokholm 79.60, Berlin 123.35.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 2 września

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, koniczynie, mące i otrębach oraz egzekutywne kupno otrąb. Naogół ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Mleko na miarę 16 gr., w butelce 22 gr., śmietana kwaśna 1 zł., śmietana słodka 0.80 zł., masło deserowe 2.60 zł., masło kuchenne 2.40 zł., twaróg chudy 0.60 gr., twaróg gospodarski 0.70 gr., jaja kopa 3.50 zł.

I znowu niszczą kawę

Według danych brazylijskiego instytutu kawowego, zniszczono do dnia 1 sierpnia r. b. ogółem 37,19 milj. worków kawy.

STANISŁAW MACHNIEWICZ. 4

MONSALWAT

Na świętej górze Graala

(Ciąg dalszy.)

Nic dziwnego, że na tem miejscu wdzięczny uszczęśliwiony hrabia wybudował wspaniałą świątynię. W tym to klasztorze przeoryszą została śmierci wydarta córka hrabiego, a nawrócony Guarin pełnił odtąd funkcje spowiednika.

Tak tłumaczono sobie początki klasztoru i kultu czarnej Madonny na Monserracie. Naiwne kwiaty upiornych urojeń i przesądów, mające upiększyć prawdę, która w średniowieczu nie wystarczała i nie zadowalniała umysłów spragnionych rzeczy cudownych, niezwykłych.

Odtąd czcią otoczono zarówno grotę, w której znaleziono posąg, Cueva de la Virgen, zamieniając ją, na, do dnia dzisiejszego, istniejącą kaplicę, jak i wspaniałą świątynię, w której posąg umieszczono.

Świątynia jednak, wraz ze wspaniałym klasztorem Benedyktynów, przechodziła zmienne i tragiczne losu koleje. Otaczany pieczą klasztor został niezależnem opactwem, świątynia zaś stała się narodową i religijną świętością całej Hiszpanji. W ciągu stuleci pielgrzymowali do posągu czarnej Madonny władcy, królowie, cesarze i niezliczone rzesze wiernych i pobożnych. Synowie najstarszych rodów szlacheckich ubiegali się o zaszczyt pierwszeństwa w służbie cudownego posągu, przez należenie do zakonników benedyktyńskich. Po bitwie pod Lepanto, Don Juan austrjacki przesłał Madonnie zdobyte sztandary i prosił przeora, aby mu zezwolił spędzić kilka nabożnych tygodni w pustelni Montserratu na pokucie i modlitwie. Karol V. odwiedzał świętą górę wielokrotnie (9 razy) i umarł z gromnicą, poświęconą w Montserracie, w dłoni. Inni monarchowie również wyjednywali przywileje i łaski dla tych, co odwiedzą z nabożeństwem cudowną świątynię.

Dzięki temu świątynia bogaciła się nieustannie. Jednakowoż jakiś zły los zawisł nad nią. Uległa w zawieruchach dziejowych rabunkom wojennym, pożarom i kataklizmom. Trudno dzisiaj uwierzyć, iż ta obecna, nieciekawa pod żadnym względem budowla, przypomina dumne czasy Filipa II. a więc koniec w. XVII. (1560—1592). Nic nie pozostało prawie z chwały i dumy dawnych czasów i ofiarnej pobożności monarchów. Tylko fasada kościoła i ołtarz główny i garść może przedmiotów kultu, oto wszystko, co przetrwało burze dziejowe! Ostatnie niepomierne skarby kościoła wyrabowano w czasie wojen napoleońskich (1808—14) a cenna bibljoteka padła ofiarą pożaru.

Dzisiaj sam tylko posąg, bezcennemi klejnotami obsypany, kilkadziesiąt wiecznie płonących lamp srebrnych u cudownego ołtarza, oraz rozmodlona gromadka czarnych Benedyktynów, przypomina dawną chwałę, blask i splendory. Tak samo, jak przed wiekami o mury świątyni odbijają się rzewne i poważne tony hymnów i sekwencyj gregorjańskich, tak samo w rozmodleniu proszą łask u posągu rzesze pielgrzymów z całego półwyspu, wśród których najwięcej małżeństw młodych, proszących o cnoty małżeńskie, a zwłaszcza o piękne potomstwo.

Tak samo również, z niezmiennym spokojem i łagodnością, spogląda na modlące się rzesze posąg Czarnej Virgen, rzeźbiony w drzewie. Jak przed wiekami połyskują w jej koronie klejnoty i brylanty i lśnią berła brylantowe w drobnych dłoniach Madonny i Jezuska. Pozornie nic się tu nie zmieniło!

Dzisiaj klasztor wraz z otoczeniem tworzy jakby oddzielną republikę religijno odpustową. Wszystko dostosowano tu zatem do tego celu. Budynki, restauracja, drogi, kolejki. Tu wije się drożyna wśród bajecznej roślinności a przy niej okazałe stacje męki Chrystusowej, tam kapliczki i opuszczone dzisiaj pustelnie. Ermita de Santiago, Santa Catalina, San Onofre, San Juan lub Santa Magdalena la Vieja i najstarsza ze wszystkich Ermita de Santa Anna. Owdzie bije cudowne podobnoś i na wszystko skuteczne źródło Fuente del Milagro. Tam znowu czcią otoczone groty a przedewszystkiem legendarna Cueva de la Virgen, w której miano znaleść posąg.

Wszystkie te miejsca łączą kolejki zębate, linowe oraz przepiękne drogi asfaltowane. Jeszcze kilka doskonałych hoteli (Hotel Colonia Puig) na krzepienie grzesznego ciała i koniec.

Ponad wszystkiem jednak góruje piękno przyrody. Za mało rzec piękno, cuda, prawdziwe cuda, nie posiadające sobie równych!

Klasztor wraz ze wszystkiemi zabudowaniami, czyli jak pospolicie go zowią Santuario, przylepił się do skał, sterczących jeszcze z górą pięćset metrów wyżej. Te najwyższe skały tworzą zlepek gigantycznych baszt, wieżyc, istne zamczysko zaklętych olbrzymów, tych z legend o Graalu...

Środek góry przecina przerażająca rozpadlina wśród skał, bezdennie głęboka, zwana Złym Wąwozem, Valle Malo. Nad jego przepaścistemi urwiskami usadowili się potwornej wielkości, granitowi strażnicy Graala, los Panascos, zwani są również procesją mnichów, Procession de Monjes. Dookoła pełno skał fantastycznych nieprawdopodobnych w swej grozie i potędze. Oto trupia głowa Calavera, inna zwie się palcem, Decoz, owa fletem, Flautas

(Dok. nast.)

Rozmowa z Arturem Rodzińskim

(Reportaż własny „Dziennika Polskiego")

Mistrz pałeczki, wielki muzyk i artysta, chluba Lwowa i Polski, Artur Rodziński zjechał do Lwowa zawadziwszy w drodze do kraju z Ameryki o cudne Sorento, Rzym, Medjolan, w Salzburgu zadyrygował w „Mozarteum" na „Festivalu", pogawędził z wielkim Toscaninim, wreszcie dobił na swym „Fordzie" do ukochanego miasta swej młodości — do Lwowa, w którem rozpoczął swą karjerę. Rozpoczynał ją bardzo skromnie, bo w mundurku przedwojennego jeszcze gimnazjalisty w czasach wielkiego rozkwity kultury muzycznej we Lwowie, występował z wielkim powodzeniem jako pomocnik akompanjatorów na koncertach wielkich solistów „obracając nuty", a w teatrze na operach pełnił czasami funkcję „klakiera", za co od czasu do czasu otrzymywał wolny wstęp na „jaskółkę".

O minionych tych czasach gawędziliśmy długo z Arturem, dziś jednym z najpierwszych kapelmistrzów świata. Ileż to wspomnień i nazwisk przesunęło się w tej pogawędce, z czasów rozkwitu opery za Pawlikowskiego, kiedy to dyrygował Czelański, Ribera, Spetrino — „Ring Nibelungów" Wagnera z niezapomnianym Bandrowskim, przypominaliśmy wspaniałe koncerty filharmoniczne, koncerty Tuerka, orkiestrę monachijską, filharmoników wiedeńskich z Nedbalem i wielkim Weingartnerem, — co za ogrom wrażeń i wspomnień niezapomnianych, a wszyscy Ci Wielcy pracowali we Lwowie — w tym dzisiaj ubogim, zmizerowanym, jednak zawsze tak kochanym grodzie — za którym zawsze się tęskni i do którego wraca się zawsze z ochotą. — Przypomniał Rodziński swe pierwsze kroki w operze lwowskiej, za dyrekcji śp. St. Niewiadomskiego — następnie lata pracy w Warszawie pod kierunkiem Emila Młynarskiego. W okresie tym mniej zbierał sukcesów, ale za to nabywał doświadczenia, rutyny — uczył się zapamiętale. Nadszedł wreszcie moment decydujący — wyjazd do Ameryki. Nie leżały tam jednak dolary na ulicy, nie wystarczało tylko chylać się po nie, trzeba było zginać kark pod twardą pracą. Początki były trudne, ciężkie i głodne, opowiada Rodziński — często obiad raz na tydzień i ciężka, żmudna praca bez wytchnienia.

Minęły jednak złe czasy i talent Rodzińskiego zajaśniał w pełnym blasku. Ciekawie i barwnie opowiada kapelmistrz o swej pracy — lekko płynie gawęda, jednak praca jego jest ciężka i wyczerpująca. Dyryguje przez pełny sezon, który trwa w Ameryce siedem miesięcy — po cztery koncerty tygodniowo świetną orkiestrą symfoniczną w Nowym Jorku i Cleevelandzie. Resztę czasu zajmują próby, ciągłe studjowanie partytur, oraz ocena nadesłanych nowości — których silnie pragnie Ameryka. — Nie lubi ponoś nowości byle jakich — najwartościowsze dzieła tylko mają powodzenie. Wielu też kompozytorów posiada Ameryka — kompozytorów płodnych, dobrze wykształconych i utalentowanych.

Ciekawe historje opowiada kapelmistrz o amerykańskich orkiestrach, które są wprost wspaniałe — obsady silne, pełne i technicznie doskonale przygotowane. Szkoły muzyczne w Ameryce stoją na poważnym poziomie pedagogicznym i rozporządzają pierwszorzędnymi siłami nauczycielskiemi. Większe uczelnie posiadają dobre orkiestry uczniowskie. Tworzą one doskonałe rezerwoary — z których angażuje się najlepszych, dobrze wyszkolonych instrumentalistów do wielkich zespołów symfonicznych. Dobór instrumentalistów w orkiestrach jest nadzwyczaj staranny — wedle spostrzeżeń Rodzińskiego — najlepszych oboistów, flecistów, klarnecistów i fagocistów dają Francuzi, waltornistów i puzonistów Niemcy i Czesi skrzypków zaś dostarczają Polacy, Żydzi, Węgrzy i Szwajcarzy. Selekcja istotnie niesłychanie subtelna. Dyscyplina w zespołach orkiestrowych panuje ogromna — niema spóźnień na próby, na które przychodzą instrumentaliści doskonale już przygotowani.

150 razy w sezonie dyryguję — mówi Rodziński — praca to zaiste olbrzymia, wziąwszy pod uwagę ciągłe nowości i premjery. Pokonanie tak dużej pracy i materjału, umożliwia kapelmistrzowi wysoki poziom techniczny orkiestry oraz znakomita karność jej członków.

Na pytanie, których muzyków, artystów i kompozytorów polskich najchętniej słuchają Amerykanie, opowiada znakomity kapelmistrz o niesłychanych sukcesach mistrza Paderewskiego, którego cała Ameryka otacza największą czcią i uwielbieniem. Każdy koncert tego genjalnego mistrza fortepianu na miesiąc wprzód jest całkowicie wysprzedany. W Paderewskim czczą Amerykanie — mówi Rodziński — nie tylko wielkiego muzyka i artystę, ale także podziwiają jego patrjotyzm i jego wielką miłość Ojczyzny. — Dużym mirem cieszy się Józef Hofman, wielki pianista, wysoką markę posiada Bronisław Huberman, wielką powagą cieszył się Paweł Kochański — obecnie pracują tam z powodzenim jako pedagogowie i instrumentaliści Liszniewski, Eyle, Pulikowski. — Oczywiście dotyczy to wszystko głównie Stanów Zjednoczonych w których pracuje znakomity kapelmistrz. Z kompozytorów polskich najnowszej doby wysoko ceniony jest Szymanowski, którego dzieła dyryguje Rodziński często, zawsze z niesłabnącem powodzeniem.

W bieżącym sezonie ma zamiar wykonać genjalnych „Harnasiow" tak Cleevelandzie jak i w Nowym Jorku? Studjuje też pilnie partyturę tego arcydzieła.

Ciężka czeka mię praca w tym sezonie mówi Rodziński — cały sezon bez mała muszę prowadzić sam a tylko gościnne występy kapelmistrzów tej miary jak Strawiński, Rachmaninow i innych, dadzą mi chwile wytchnienia a raczej czas na studja. Ciężką jest dola muzyka w Ameryce, mówi dalej „umiera albo z głodu — a jeśli ma szczęście — to z przepracowania". Opowiada, że w sezonie bieżącym dyrygować będzie jeden koncert z fenomenalnie utalentowanym młodym pianistą polskim z Detroit, Zbigniewem Gniazdowskim. Młodziutki to jeszcze bardzo wirtuoz — zapowiada się jednak świetnie.

I dalej płynie gawęda o powodzeniach opery Szostakowicza, o Strawińskim, którego dzieła niektóre wykonuje się dwa razy na jednym recitalu, o niesłabnącem zainteresowaniu utwora Rachmaninowa — o mistrzu finlandzkim Sybeliusie — którego symfonje i poematy symfoniczne coraz silniej opanowują sale koncertowe Nowego Jorku.

Odpoczywam we Lwowie, mówi Rodziński i gromadzę siły na czekające mię trudy — mam jedno gorące pragnienie, chciałbym kiedyś przerwać to koczownicze życie i zamieszkać w kraju pod własnym dachem, wśród własnych sprzętów — ta włóczęga i te obce ściany zbrzydły mi bardzo i ciężko wśród nich pracuję — ale na to muszę jeszcze zaczekać czas jakiś.

Rodziński mówi o rozmaitych zaproszeniach na gościnne występy — którym wprost opędzić się mu trudno — zaproszeniu zadyrygowania we Lwowie jednak z pewnością się nie oprze — miejmy zatem nadzieję, że Go usłyszymy i to wkrótce, gdyż najdalej za trzy tygodnie zawiezie go z Gdyni „Batory".

J. WEŁESZCZUK

ZE SPORTU

CRACOVIA ZWYCIĘŻA WISŁĘ 2:0

We wtorek odbył się w Krakowie oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem mecz piłkarski starych rywali lokalnych Wisły i Cracovii. Mecz, niestety, nie przypominał dawnych Derby krakowskich. Złożył się na to w pierwszym rzędzie fakt, że zgodnie z życzeniem Polskiego Związku Piłki Nożnej w składach obu drużyn zabrakło zawodników, wyznaczonych do reprezentacji Polski przeciwko Jugosławji i Łotwie. Nie umniejsza to jednak znaczenia sukcesu Cracovii, którzy wygrali spotkanie zdecydowanie 2:0 (1:0). Biało - czerwoni wygrali zasłużenie, gdyż byli w sumie drużyną lepszą. Decydującą rolę odegrała dobra pomoc Cracovii i ambitna gra całej drużyny, dążącej do wykazania swej przewagi nad ligowcami na terenie Krakowa.

OSTATECZNY SKŁAD NIEMIEC NA MECZ Z POLSKĄ

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że definitywny skład Niemiec na mecz z Polską przedstawia się następująco: bramka — Buchloh, obrona — Janes, Muenzenberg, pomoc — Mehl, Sold, Kitzinger, napad — Lehnert, Gauchel, Hohmann, Len, Guenther. Uderza brak w drużynie słynnego bramkarza niemieckiego Jacoba.

ZDZISŁAW STAHL

11

Polityka polska po śmierci J. Piłsudskiego

(Ciąg dalszy.)

Przedewszystkiem wszędzie nacjonalistyczne prądy nie zwyciężają i niema żadnego fatalizmu dziejów, od którego możnaby takich koniecznych spełnień wymagać. Już samo takie rozumowanie jest sprzeczne z nowoczesną myślą narodową, która nie uznaje zgóry danych, fatalistycznych konieczności życia społecznego. Czynnik świadomej woli ludzkiej i sił moralnych jest, niepodlegającym fatalistycznej konieczności i nie pozwalającym na dedukcyjne obliczenia elementem. Można coś własnemi siłami zrobić w polityce, albo nie zrobić, lecz nadzieje na to, że jakaś konieczność za nas będzie pracować i tanim kosztem wyjedziemy na jej fali, są wygodnem złudzeniem.

I powtóre kwestja „międzynarodowej fali nacjonalizmu". Czy to pojęcie nie zawiera w sobie sprzeczności? Kto stoi na stanowisku narodowem, ten uznaje naród za indywidualność i zasadniczy podmiot dziejów, czyli za coś, co nie podlega jakimś ogólnoludzkim procesom automatycznie. Na te procesy reagują rozmaite narody rozmaicie i nie można napewne przewidzieć, jak zareagują; odgradzają się od jednych, inne przyjmują, lecz zawsze przerabiają, nadają im własny kierunek i nowe zabarwienie. Ogólny więc proces objawia się niejednako w życiu poszczególnych narodów.

Po trzecie wreszcie i najważniejsze. Zbyt pochopnie operując zagranicznemi analogjami w swojem rozumowaniu i ideologji, doktryna Str. Nar. popełnia tu poważny błąd faktyczny: traktuje ona własną organizację, jako typ analogiczny do powojennych ruchów narodowych w rodzaju faszyzmu, albo narodowych socjalistów. Jest to nieporozumienie i autosugestja. Formacjom, kierowanym przez przedwojennych polityków Str. Nar. brak istotnych momentów, charakteryzujących nowoczesne ruchy narodowe. Dmowski i jego szkoła najdawniej rozwija i propaguje w Polsce nowoczesne doktryny nacjonalizmu europejskiego i głosi jego hasła, ale nie jest analogicznym ruchem w naszym kraju. Co innego propagować jakiś ruch, a być nim, głosić jakąś doktrynę, a realizować ją w życiu. Co innego próbować naśladownictwa cudzych wzorów, a co innego być samemu rodzimym wyrazem analogicznego przebiegu historycznego.

Istotną cechą nowoczesnych ruchów narodowych w Europie jest ich dynamika realizatorska i charakter, który możnaby określić, jako konstruktywizm państwowy.

Były one i są dzisiaj przedewszystkiem działaniem, a doktryna stawała się wtórnym, towarzyszącym elementem. I dalej, w przeciwieństwie do przedwojennych ruchów politycznych, szły nie obok, ani przeciw państwu, lecz w sukurs jego słabnącym, przedwojennym wiązaniom. Stawały się siłą wzmacniającą i centralizującą budowy państwowej. Charakter ten i spełnione zadania, wiązały się ściśle z żołnierskim, wojennym rodowodem tych prądów.

W przeciwieństwie do powyższego obrazu, Stron. Nar. jest niewątpliwie typem właśnie przedwojennej partji politycznej. Gdyby chodziło o zagraniczne analogje, najbardziej przypomina ono monarchistyczną Action Française, również przedwojenną i doktrynerską, taksamo składającą się z grupy intelektualistów i młodzieży, którą traci po jej wyjściu z uniwersytetów i zetknięciu się z życiem. Przypomina również przedwojenny ruch nacjonalistyczny we Włoszech, rozpoczęty przez rówieśnego Popławskiemu i Dmowskiemu Corradiniego. Nacjonalizm włoski jednak pod wodzą swego kierownictwa, z całym sztabem i organizacją, gdy pojawił się ruch faszystowski Mussoliniego, potrafił z nim współdziałać w imię wspólnych celów, potem zespolić się i karnie poddać jednolitej hierarchji faszystowskiej. Odegrał też we Włoszech doniosłą a pożyteczną rolę, zwłaszcza w organizacji opinji i formułowaniu teorji politycznej faszyzmu.

Nie posiadając dynamiki realizacyjnej, nie opierając się na rodowodzie wojennym, nie ma też Stron. Nar. nic w swoim ruchu z tego, co nazwaliśmy konstruktywizmem państwo-

Psia akademja

Tak się dziwnie składa, że tam właśnie, gdzie nic absolutnie nie ma i niczego się człowiek nie spodziewa — zawsze coś jest. Można chodzić po takiem większem czy średniem polskiem miasteczku pół dnia i nie zobaczy się nie tylko czegoś, czemby można się chociaż godzinę zająć, ale też niczego, na czem by oczy mogły dłużej niż parę sekund się zatrzymać.

Za to kiedy przyjadę do jednego z najbardziej „betlejemskich" miasteczek — Rawy Ruskiej — będę miał czem się zająć i co zobaczyć. Znajdzie się rzecz ciekawa w miasteczku, które historycznie, geograficznie i faktycznie jest predestynowane do nudności. Centralna Szkoła Straży Granicznej wraz ze swojemi przybudówkami jest naprawdę interesująca.

PRZEDPOKÓJ PSIEJ AKADEMJI

Koszary same przez się nie są niczem nadzwyczajnem. Kompleks czystych i zgrabnych pawilonów, porządnie utrzymane placyki, żelazne sztachety i warta na bramie. Zwyczajnie — wojskowo. Ale w Rawie Ruskiej to ewenement. Bo tu nie ma żadnego oddziału wojskowego. Ale jest zato Szkoła Straży Granicznej, i to jedyna w Polsce.

Ewenementem jest dopiero hodowla psów, przeznaczonych do służby i pomocy tej właśnie Straży. Przedtem oglądniemy całość koszar. A więc wspaniałą salę teatralną, którą koszary Straży Granicznej posiadają i przeznaczają nie tylko na swoje imprezy, ale też i na użytek miejscowej ludności. Zapoznajemy się przez bezpośrednie oglądanie i przez zbieranie informacyj z metodami kształcenia strażników przed wysłaniem ich na odpowiedzialne, graniczne posterunki. Przypatrujemy się ich ćwiczeniom teoretycznym w salach wykładowych, i praktycznym na strzelnicy i placu ćwiczebnym. Podziwiamy komfort i ład, panujący tu wszechwładnie.

A potem prowadzą nas dopiero za miasto na tzw. „Wołkowice". Po drodze, przewodnik nasz, jeden z oficerów Komendy Szkoły, opowiada nam historyjki „graniczne". Dowiadujemy się o niesamowitych sposobach przemytniczych i jeszcze niesamowitszych a przytem chytrzejszych pomysłach strażników.

Np.: w śląskim pasie pogranicznym „przemysł" przemytniczy posługuje się nawet dziećmi. I to w oryginalny sposób, oparty na słusznej ufności w ludzkie uczucia strażników. A więc kiedy ojcowie przeprawiają się za granicę, dzieci, często zupełnie małe, mają za zadanie nic innego, tylko chodzenie krok w krok za strażnikami. Każdy strażnik ma takiego zamorusanego anioła stróża, który się wlecze za nim o kilkanaście kroków bez żadnej żenady i bojaźni.

Przemytnicy, rzecz prosta, kryją się przed strażnikami, a ci znowu chytrze starają się również ukryć, ażeby podejść tamtych. Cóż z tego jednak, kiedy bezczelni malcy głośnym krzykiem informują swoich ojców i braci o każdym ruchu zielonych mundurów. Strażnik się wścieka; w którą tylko stronę się ruszy, słyszy za sobą gromki okrzyk: „Za górą, Antek! uważaj! — za dąbrową!" itd. I jak tu z dziećmi wojować? Odpędzić takie — znowu wróci... Strzelać przecież do malców nie można. Przemyślni przemytnicy śmieją się, uradowani własnym dobrym pomysłem; strażnicy pocą się i skradają jak indjanie, a małe Ślązaki w dalszym ciągu najspokojniej za nimi i — „Za rzeką! — Na łąceI..."

DZIESIĘĆ LAT PSIEGO BOHATERSTWA

No i Wołkowice. Kilka miniaturowych pawilonników, plac z jakiemiś dziwacznemi narzędziami, przypominającemi maszyny oblężnicze z czasów Archimedesa, a w około zieleniące się pole. Akademja psów — oficjalnie — siedmiomiesięczny kurs psów Straży Granicznej.

Jest ich w tej chwili 29. Przeważnie wilczury, z tych największe, posiadające długi i ślniący włos, wściekle dzikie i zażarte oczy.

Część psich wychowanków kursów mamy właśnie przed sobą rozrzuconych na tym dziwnemi przyrządami pokrytym placu. Każdy z nich ma przy sobie jednego strażnika i każdy z nich jest zosobna „kształcony". Dopiero teraz przekonujemy się, że owe rzekome machiny oblężnicze są tylko prowizorycznemi przyrządami gimnastycznemi dla psów. Są to więc prostopadłe niemal drabiny, po których mozolnie człapią kudłate wilczury, zagrzewane okrzykami swoich przewodników. Są dość wysokie płotki, o które odbijają się biedne psie łapy w daremnych próbach skoku, dopóki gdzieś za jakimś setnym razem nie uda się przeszkody przeskoczyć. Tam znowu ćwiczą psy w „aportach", to jest w podawaniu przewodnikowi schwytanych czy znalezionych przedmiotów. Wszyscy uczniowie noszą na szyjach obroże, zaopatrzone w mocne linki. Widzę kilka zwierząt, noszących obroże inaczej niż inne,— kolcami do środka. To „oporni" i „przestępcy", których regulamin w ten tyl ko sposób pozwala karać.

Bo tutejsza tresura nie uprawia i nie uznaje bicia zwierząt. Tłumaczy to sam komendant kursu:

— Służba psa strażniczego jest do tego stopnia ciężka i ważna, że nie można jej opierać na uczuciu strachu wobec swojego przewodnika. Pies musi być przywiązany i wierzyć i kochać tego, któremu służy.

Dopiero tutaj uświadamiam sobie, że tresura psów jest czysto indywidualna. Każdy strażnik przychodzący na kurs otrzymuje sześciomiesięcznego szczeniaka, zupełnie jeszcze surowego i w ciągu siedmiu miesięcy osobiście go szkoli. Pies ma tylko jednego pana, nauczyciela i rozkazodawcę. Tylko ten jeden pan i tylko dla siebie go tresuje. Pies tylko jego jedynego rozumie i jemu jest tylko posłuszny. Razem idą potem na graniczny posterunek.

— Ile lat pełni taki pies służbę — pytam.

— Dziesięć lat conajmniej — odpowiadają mi. — W czasie tych dziesięciu lat bywa taki pies kilka razy postrzelony, pobity, a nawet ciężko ranny. Możemy panu pokazać tutaj jednego takiego „bohatera", który już dziewięć razy był ciężko ranny, którego kilka razy weterynarze zaledwie zdołali pozszywać, a który mimo to wracał na granicę i znakomicie pełnił służbę.

Nie dziwię się tej pieczołowitości, gdy słyszę opowiadania o ogromnych usługach, jakie psy na granicy oddają. Pełnią one podwójną służbę: pomocniczą i śledczą. Są to zwierzęta — jak powiedzieliśmy — silne i dzikie. Taki pies dopędza człowieka uciekającego, rzuca się mu się do gardła, wali na ziemię i nie pozwala mu się ruszyć, nie tykając go zresztą, dopóki nie nadbiegnie strażnik. Nie dość na tem. Pies posiada nietylko siłę, którą i człowiek może stworzyć, lecz i węch poprostu niezastąpiony. Wystarczy, żeby powąchać jakiś przedmiot z otoczenia przemytnika, a już bez najmniejszej trudności trafia do jego kryjówki, lub też do miejsca, gdzie ten przechowuje niedozwolone towary. W biurze komendanta kursu miałem sposobność przeglądnięcia paru meldunków, które strażnicy przechodzący tutaj kurs wraz z psami są obowiązani dla celów doświadczalnych nadsyłać. Meldunki te mówią o zachowaniu się psów w poszczególnych momentach pełnienia obowiązku przez strażnika. Czyta się tam o wspaniałych wyczynach, sprycie i mądrości rozmaitych czworonogich „Neronów", „Zabijaków", „Wichrów" i t. d. Mnóstwo wypadków, w których o powodzeniu całej wyprawy przeciwprzemytniczej decydował poprostu pies.

PSY W ŻYCIU PRYWATNEM.

Nie mniej interesujący niż „szkoła", jest również psi „internat".

A więc cały rząd „pokoików" zastrzegam się: nie bud. Budy są swoją drogą, miękko wymoszczone i ciepłe, ale tylko jako legowisko. Z tej budy obszerny otwór wychodzi na przestronny pokoik, zamiast jednej ściany posiadający drucianą siatkę. Ten pokoik jest właściwem mieszkaniem psa, który dostaje go na stałe, jako miejsce do rozbiegu i przebywania w dzień poza ćwiczeniami. Zarówno buda jak i pokoik są skanalizowane i niebywale czyste.

Stąd przechodzimy już do kuchni. Zapach roznosi się stamtąd naprawdę i dla ludzkiego nawet nosa — apetyczny. Biało ubrana kucharka — obok swojego posterunku — pieca kuchennego. Zbieramy informacje: co psy jedzą, w jakim czasie, ile razy dziennie i w jakiej ilości. Nie chcemy poprostu wierzyć, kiedy dowiadujemy się, że te olbrzymie wilczury otrzymują codziennie rano mleko... A w południe kochane wilczury, dostają omaszczoną kaszę i mięso gotowane. Nie jakieś flaki, czy odpadki rzeźnickie, ale autentyczne mięso drugiego gatunku... A na kolację, to znowu pieski dostają jakieś odpowiednio omaszczone ziemniaki i czasem surowe, odpowiednio spreparowane mięso. Co tydzień, otrzymują wizytę weterynarza, co tydzień kąpią się. Dbają o nie.

Ale bądźmy sprawiedliwi! Zapomnijmy, że te stworzenia to zwierzęta, a uprzytomnijmy sobie, że poprostu funkcjonarjusze porządku publicznego, pełniący dobrze swoje obowiązki i warte są za to wygodnego życia. Pensji przecież nie dostają, a życie narażają...

Wychodzimy z bramy psiego osiedla przy akompanjamencie wściekłego wycia i poszczekiwania wilczurów, którym ludzkie pożywienie nie odbiera ochoty do psiego, znaczy się, szczekającego wyładowywania swojej złej, czy dobrej pasji. Tylko kilka psów zachowuje się spokojnie. To te, które właśnie mozolnie wydrapują się na ćwiczebnym placu na sam szczyt wysokiej drabiny, to te, które właśnie leżą przycupnięte i warujące u stóp swojego strażnika - przewodnika, trzymane na uwięzi spojrzeniem, linewką i rozkazem.

Zawsze dobrze do takich warujących czynności kogoś mieć. Z człowiekiem tak nie można.

MACIEJ FREUDMAN

---

wym. Jego organizacja nabiera wręcz przeciwnie coraz wyraźniej cech politycznego sekciarstwa, właściwego partjom XIX. stulecia, opanowanym przez masonerję. Zapewne działa tu prawo asymilacji do przeciwnika, w którego jest śle po zapatrzonym. Wywieszając sztandar walki z wolnomularstwem, tropiąc za niem wszędzie, studjując je i opisując, partja ta zapewne nieświadomie przejmuje jego ducha. Z drugiej strony mając przywódców, których młodość przypadła na okres pozytywizmu, posiada też swoje własne, pokrewne i dziewiętnastowieczne pierwiastki.

Sekciarstwo Stron. Nar. wyraża się najjaskrawiej w jego stosunku do państwa, a dalej w pretensjonalnym ekskluzywiźmie jego organizacji.

Stosunek do organizacji państwowej jest w szeregach, wychowywanych przez Stron. Nar., szczególnie niezdrowy i anachroniczny. Podobnie jak partje przedwojenne w liberalnym ustroju XIX. wieku, stawia się ono pomiędzy obywatela i państwo, lecz nie jako harmonizujący łącznik i czynnik spajający. Przeciwnie, partja zagradza drogę do państwa, chce z niem konkurować i wynieść się na pierwsze miejsce, stawia zasadę, że trzeba być jej przedewszystkiem wiernym. Stron. Nar. operuje tu niezbyt sumiennym chwytem, który ma tę moralność partyjną uświęcić. Identyfikuje siebie z Narodem, a potem broni absurdalnego przeciwstawienia Narodu Państwu i wywyższenia go ponad Państwo. Naprawdę zaś mamy w tej żonglerce pojęć do czynienia nawet nie z tału dyczna finezją, lecz z przeciwstawieniem partji i państwu i wywyższeniem partji ponad państwo. Okazuje się bowiem zawsze z wywodów, na ten temat publicystyki Stron. Nar., że ten, swoiście pojęty „naród", wypowiada się ustami przedstawicieli tej partji i w jej władzach posiada swoją siedzibę. Patrjotyzm zaś, to poprostu wierność Stron. Narodowemu, możnaby powiedzieć partiotyzm.

Taki duch moralności partyjnej jest czynnikiem szkodliwym, paraliżującym zdrowy rozwój instynktu państwowego społeczeństwa. Zdrowy rozwój — szczególnie ważny w naszem niedawno odbudowanem państwie, nie posiadającem pod tym względem silnych, ani najlepszych tradycyj.

Z tej samej moralności wypływają inne kanony Stron. Naodowego: zasada wyłączności, ekskluzywizmu, monopolu na miłość Ojczyzny i niezależność od wpływów żydowskich i masońskich, postulat monopolicznej władzy i t. d. Stanowisko to również nie wnosi nic dobrego w życie narodowe.

Duch wyłączności grupy politycznej jest tylko przejściowo nieszkodliwy, jako forma ofenzywnego imperjalizmu. Wyłączność, jeśli w krótkim czasie nie obejmie naprawdę wszystkich, staje się czynnikiem rozkładczym, zaporą w zdrowym i naturalnym, u Narodu rosnącego w siły, procesie ciągłego całkowania się. Owiana ekskluzywnym a anachronicznym duchem sekciarskim partja, kostniejąca w swoich wielkich a niezaspokojonych ambicjach, staje się wtedy zawadą, tamującą odwewnątrz zdrowy rozwój organizmu narodowego. Nowoczesna polityka musi być przeciwieństwem doktrynalnego, racjonalistycznego ekskluzywizmu, musi poprzez partje i doktryny widzieć przedewszystkiem żywy naród, ludzi z instynktami i skłonnościami, które tkwią w nich niezależnie od przynależności partyjnej i wyznawanych doktryn. Nowoczesna polityka polska musi umieć te instynkty dobre wydobywać z ludzi poprzez zagrody i przeszkody, rozwijać je i sprzęgać dla nowych, wspólnych celów — musi łączyć ludzi i pulsować życiem, nie rozbijać ich i utrwalać w separatyźmie.

ABSURD I BŁĘDNA TEORJA.

W doktrynie Stron. Nar. jest jeden szczególny absurd i jedna związana z nim teorja, szczególnie błędna a szkodliwa. Absurd to kopanie przepaści pomiędzy wojskową tradycją, a narodowym ruchem ideowo - politycznym. Błędna teorja dotyczy odbudowania państwa.

Jest rzeczą nie do pomyślenia i już się wyraźnie załamującą, aby można utrzymać w teorji politycznej logicznie myślącego i kulturalnego narodu, a zwłaszcza przekazać młodzieży, tezę potępiającą zbrojne walki o wyzwolenie Ojczyzny. Jest rzeczą niemożliwą i absurdalną oddzielać rycerską tradycję Polski od jej kodeksu moralno-politycznego. Jest niedopuszczalne omijać, przygłuszać i paraliżować żołnierską nutę w duszy młodzieży, wyznającej ideę narodową. Robota taka jest identyczna z demoralizacją i musi się załamać na dobrych instynktach dorastających pokoleń.

(C. d. n.)

wiadomości bieżące

3
września 1936

Czwartek

Szymona
Jutro: Rozalji, Róży
Wschód słońca 4·52
Zachód „ 18·18

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 3 września godz 8 wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Sto pociech" w gł. roli Eddie Cantor.
ATLANTIC: Reprezentacyjny film austrjacki „Rotmistrz von Werffen".
CASINO: „Robin Hood z Eldorado".
CHIMERA: „Mały król".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Przedmieście" — „Złodziej serc".
GRAŻYNA: „Sen nocy letniej".
KOPERNIK: „Mam 19 lat" i „Człowiek, który wiedział".
MARYSIEŃKA: „Serca ze stali".
METRO: „Roześmiane oczy" — z Shirley Temple oraz dodatki.
MUZA: „Kindnaperzy" i „Casino de Paris".
PALACE: „Załoga" (Anna Bella i Jean Murat).
PAN: „Walc cesarski".
PAX: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
RAJ: „Jej Ekscelencja Babka".
STYLOWY: „Doktor X." oraz rewja.
ŚWIT: „Tajemnica małej Shirley".
TON: „Na zgliszczach szczęścia" z Margaret Sullavan.
UCIECHA: „Drewniane krzyże" i rewja.



FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „PRAGA".

— TEATR WIELKI. Dziś ostatnie przedstawienie znakomitej farsy „Pani Prezesowa, która ustępuje miejsca w pełni powodzenia komedji Daviesa p. t. „Wszelkie prawa zastrzeżone".

— MARIUSZ MASZYŃSKI WE LWOWIE. Znakomity artysta scen stołecznych i znany autor komedjowy Mariusz Maszyński, wystąpi gościnnie na deskach Teatru Wielkiego w komedji „Wszelkie prawa zastrzeżone". Premjera zapowiedziana została na sobotę 5 września b. r.

— OPERA — TEATR WIELKI. Dnia 6 września rozpoczyna się w Teatrze Wielkim sezon operowy. Sezon rozpocznie nieśmiertelne dzieło St. Moniuszki „Halka" w rewelacyjnej obsadzie. Tytułową rolę śpiewa p. Wanda Wermińska, ulubienica naszej publiczności, primadonna oper polskich i zagranicznych. W roli Jontka usłyszymy idealnego przedstawiciela tej roli p. Antoniego Gołębiowskiego, który niedawno wrócił z Ameryki, gdzie z olbrzymiem powodzeniem śpiewał tę rolę. Janusza kreuje baryton o przepięknym glosie p. Eug. Mossakowski, niezapomniany przedstawiciel tylu ról bohaterskich na scenie lwowskiej. — Stolnika śpiewa doskonały basista p. Roman Wraga. Dalszą obsadę stanowią: pp. Halińska, Romanowski i Hilsenrath - Wiliński.

Dalsze przedstawienia nie ustępują pod względem obsady „Halce". W przewidzianych na najbliższy czas przedstawieniach, „Tosca", „Carmen", „Opowieści Hoffmana" i „Faust", obok zapowiedzianych już wyżej śpiewaków, występują artyści o światowej sławie, a więc przedewszystkiem Ada Sari, niezrównana w koloraturze, o przepięknem zabarwieniu głosu, następnie p. Ladis, brat naszego słynnego tenora Jana Kiepury

— „ZRZĘDNOŚĆ I PRZEKORA" W RADJO. Arcyklejnot fredrowskiej komedii „Zrzędność i przekora", przeszedł już zwycięsko przez mikrofon. Przed laty nadawany był kilkakrotnie z wybitnem powodzeniem. Obecnie Polskie Radjo wznawia to słuchowisko dziś w czwartek o godzinie 19.00 w studjo na Wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego wobec publiczności.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. Dziś w czwartek o godzinie 18.05 w przeddzień otwarcia Targów Wschodnich, p. Stanisław Dyda opowie radjosłuchaczom o Targach Handlowych Lwowa. O godzinie 18.25 w cyklu p. t. „Minuty literackie najmłodszych" usłyszymy poezje chłopskie Jana Mazura w recytacji Józefa Wieszczka.

— WZNOWIENIE LWOWSKICH AUDYCYJ PORANNYCH. Montaż nowej aparatury lwowskiej stacji nadawczej P. R. został już ukończony. Począwszy od dnia 1 września b. r. stacja stopniowo zwiększać będzie swą moc i w najbliższych dniach zacznie pracować z siłą 50-ciu kilowatów. — Audycje poranne, skasowane w sierpniu, celem umożliwienia szybszego montażu nowej aparatury, zostały już wznowione, jednakże ze względu na konieczne jeszcze prace doświadczalne, zdarzyć się może, że audycje te niekiedy będą skracane lub przerywane. Po zakończeniu niezbędnych prób, co nastąpi — jak już zaznaczyliśmy — w dniach najbliższych, 50-cio kilowatowa stacja lwowska nadawać będzie program zupełnie normalnie.

— ROZKAZ DO LEGJONISTÓW! Prezes Zarz. Oddz. Związku Legion. Polskich we Lwowie zwołuje odprawę zweryfikowanych członków Oddziału lwowskiego, która odbędzie się w poniedziałek, dnia 7-go września 1936 o godz. 18-tej w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5. Obecność wszystkich legjonistów zweryfikowanych obowiązkowa.

Charlie Chaplin znalazł nową partnerkę do filmu i do... małżeństwa

Charakterystyczną jest rzeczą, że z pośród dotychczasowych partnerek Chaplina, żadna nie zobyła trwalej sławy. Oto gdzie należy szukać wyjaśnienia tego zjawiska. Jak wiadomo, Chaplin jest równie genjalnym reżyserem, jak aktorem, potrafi więc ukształtować każdą ze swoich partnerek dla swoich potrzeb artystycznych, potem jednak „gwiazdy" te, pozbawione jego „czarodziejskiej różdżki" giną zwykle w niepamięci.

W najnowszym filmie Chaplina p. t. — „Dzisiejsze Czasy", jest jego partnerką Paulette Goddard, pełna temperamentu i niepospolitej urody dziewczyna, stanowiąca pod każdym względem niezwykłe zjawisko artystyczne. — Nic więc dziwnego, że Paulette Goddard, żyje na ekranie swem własnem życiem i wcale nie blednie w „genjalnem" towarzystwie swego mistrza i... męża. Paulette Goddard musi się zabaczyć, słowa tu nie wystarczą! Na szczęście ujrzymy ją już w najbliższych dniach w filmie „Dzisiejsze Czasy" na ekranach kino - teatrów Kopernik i Marysieńka.

— LEKARZ LWOWSKI NA KONGRESIE MEDYCZNYM W BERLINIE. — W Berlinie odbył się kilkudniowy kongres lekarzy, specjalistów w chorobach gardła, nosa i ucha przy udziale około 900 lekarzy z całego świata. Z Polski przybyło na kongres 10 lekarzy, a wśród nich ze Lwowa docent dr. Dobrzański, który wygłosił fachowy referat.

— ZAMKNIĘCIE PLACU WYSTAWOWEGO TARGÓW WSCHODNICH. Zarząd Targów Wschodnich zawiadamia, że plac wystawowy zamknięty zostanie dla publiczności z dniem 3 września o godzinie 8-mej. Wstęp na plac dozwolony będzie jedynie za przepustkami wydawanemi w Biurze Zarządu Targów, osobom zatrudnionym na terenie wystawowym. Uprasza się otrzymane przepustki zachować, gdyż ważne są aż do otwarcia Targów.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Krasicka Zofja, wł. dóbr z rodziną — Bachórzec, Gawrońska Anna, wł. dóbr — Rosochowaciec, Grodzicki Herman, wł. dóbr — Bzianka, Dr. Strzałkowski Zygmunt, dyr. szpitala z małżonką — Schodnica, Bąkowski Jerzy, wł. dóbr — Opoczno, Pulnarowicz Władysław, Senator R. P. — Turka n. Str., Muszkowski Kazimierz, kupiec — Warszawa, Maramarosz Karol, dyrektor Ordynacji — Mańkieni, Chomat Albert, rentjer — Paryż, Inż. Mędrychowski Stefan, Nadleśniczy z rodziną — Żarkowszczyzna, Müllerowa Wanda, żona lekarza — Kraków, Szałkowska Klara, sekretarka — Torskie, Rasiówna D., urzędn. Ministerstwa Op. Społ. — Warszawa, Jędrzejowska Jadwiga — Warszawa, Słomczyński Jan, artysta grafik — Warszawa, Kasprzycki Eugeniusz, aptekarz — Zduńska Wola, Czupiel Kazimierz, urzędnik — Horodenka, Dr. Kochman Stanisław, sędzia — Sambor, Porębski Józef, urzędn. państw. — Warszawa, Inż. Borowiec Jan — Warszawa Stenzel Irma — Poznań, Mencel Józef, wł. dóbr z rodziną — Niskołyzy, Dr. Jewjesienko Dymitr, z rodziną — Pińsk, Gasner Franciszek — Chełm Lubelski, Willenz Adolf, przemysłowiec — Bielsko, Gromnicka Ewa, wł. dóbr — Laskowice, Węgłowski Maksymiljan, komisarz — Warszawa, Szafran Jan, przemysłowiec — Warszawa, Łuszczyński Stanisław, urzędn. samorządowy — Radziechów, Berman Bronisław — Wiedeń, Berman Herman — Wiedeń. Pilatowska Anna, wł. dóbr — Brody.

Jak ustrzec się przed tyfusem brzusznym?

Na tyfus brzuszny choruje się tylko przez zarażenie się. Zarazki, które dostają się do naszego przewodu pokarmowego, powodują tę ciężką chorobę. Groźnym więc jest brud, niechlujstwo, woda, jedzenie.

Dlatego jest wskazane bezwględnie:

1) Dbać o wyjątkową wprost czystość tak mieszkania, jak i sieni, schodów, podwórza, obejścia. Zwrócić uwagę na śmietniki, zlewy, ustępy. W związku z temi wskazaniami musi się tępić muchy, które najwięcej roznoszą zarazków tyfusowych.

2) Przed jedzeniem owoców, jarzyn, sałat, pomidorów, należy je bezwzględnie obmyć w czystej wodzie, myć ręce przed wzięciem do rąk owoców, obierać skórkę.

3) Wszystkie produkty żywnościowe, napoje, chować w domu pod zamknięciem. Przed kupnem w sklepie stwierdzić, czy były one trzymane pod zamknięciem i czy były chronione przed kurzem, brudem, muchami. Nie pozwolić sobie podać towaru brudnemi rękami.

4) Nie pić surowego mleka, ani też wody ze studzień otwartych. Mleko pić tylko gotowane, wodę przegotowaną.

5) Przed każdem jedzeniem myć ręce w wodzie z mydłem, jak również po wyjściu z ustępu.

6) W razie zauważenia objawów choroby wskutek podniesienia temperatury, bólu głowy, ogólnego osłabienia, natychmiast zwrócić się do lekarza.

Otwarcie kursu oświatowego Polskiego Białego Krzyża

Dnia 31 ub. m. obyło się w sali świetlicy żołniesk. 19 pp. „O. L." uroczyste otwarcie kursu oświatowego Polskiego Białego Krzyża dla kierowniczek świetlic żołnierskich z terenu O. K. VI. W otwarciu uczestniczyli przedstawiciele D. O. K. VI., Okr. lw. Kuratorjum szkolnego, Inspektoratu szkolnego, Okr. Urzędu W. F. i P. W., zastępca dowódcy 19 p. p. oraz Zarządu miasta. Otwarcia dokonał prezes Okr. P. B. K. inż Moszoro i wygłosił przemówienie o zadaniach P. B. K., oraz znaczeniu pracy świetlicowej w tej instytucji.

Kurs oświatowy będzie trwał dwa tygodnie, od 31 sierpnia do 12 września b. r. Został on zorganizowany przez Zarząd okręgowy Polskiego Białego Krzyża w porozumieniu z władzami wojskowemi i Kuratorjum Okr. szkoln. lwow. Program kursu obejmuje ogólne zasady i podstawy pracy kulturalno - oświatowej w wojsku i jej organizacje, oraz zagadnienia specjalne z zakresu nauczania w żołnierskiej szkole początkowej, prowadzenia świetlic i bibljotek żołnierskich. Na kurs zgłosiło się 38 słuchaczek z terenu O. K. VI., a mianowicie ze Lwowa, Stanisławowa, Trembowli, Tarnopola, Brodów, Złoczowa, Żółkwi, Gródka Jagiellońskiego, Kamionki Strumiłowej, Stryja i Brzeżan. Kierowniczką kursu jest p. Ludwika Trybusiewiczówna.

Jazda ul. Zyblikiewicza i na Targi Wschodnie

Z dniem dzisiejszym Zarząd m. Lwowa — Oddział drogowy oddał do użytku publicznego do ruchu kołowego i pieszego przebudowaną ul. Zyblikiewicza. Przy tej sposobności Oddział drogowy przypomina, że ul. Zyblikiewicza jest jednokierunkową. Jazda w kierunku parku Kilińskiego i Targów Wschodnich odbywa się wyłącznie ul. Zyblikiewicza, zaś powrót ul. Jabłonowskich. W czasie trwania Targów Wschodnich dojazd do T. W. odbywać się będzie przez ul. Poniatowskiego, zaś powrót przez ul. Racławicką i św. Zofji.

Przemycanie biżuterji w paczkach z owocami

W warszawskim urzędzie pocztowym ujawniono aferę celną, polegającą na przesyłaniu cennej biżuterji w paczkach z owocami suszonemi, przeznaczonych dla jednej z warszawskich hurtowni.

W przesyłce, która zawierać miała tylko rzekomo suszone winogrona, znaleziono męski zegarek platynowy, wysadzany brylantami i dwie damskie branzoletki platynowe, również wysadzane brylantami.

W sprawie tej podjęto karno-skarbowe dochodzenie przeciwko organizatorom szmuglu.

Tragiczny wypadek oficera

Z Wilna donoszą:

We środę przy ul. Wileńskiej wypadł z okna III. piętra, podporucznik rezerwy, lekarz z N. Wilejki, Hirsz Goldfarb, odbywający obecnie ćwiczenia.

Jedna z lokatorek zauważyła otwierające się okno z którego wyskoczył jakiś młody człowiek w wojskowem ubraniu ćwiczebnem.

Por. Goldfarb spadł na bruk podwórza i uległ bardzo ciężkim obrażeniom. W czasie udzielania mu pomocy, ranny kilkakrotnie prosił, żeby go dobić. Po odwiezieniu do szpitala wojskowego na Antokolu, por. Goldfarb wkrótce zmarł.

Wypaliła mężowi oczy

Z Łodzi donoszą:

Mieszkańcy domu przy ul. Sokoła 5, usłyszeli onegdaj przeraźliwe krzyki, z mieszkania zajmowanego przez Stanisławę Piątkowską. Równocześnie ujrzeli Piątkowską, szybko wybiegającą z domu na ulicę. Pośpieszyli do jej mieszkania. Na podłodze tarzał się, krzycząc straszliwie, jakiś mężczyzna. Rękoma zasłaniał sobie twarz. Pośpieszono mu na pomoc i skonstatowano wówczas, że ma straszliwie sparzoną twarz i wypalone całkowicie oczy — jedna gałka oczna wypłynęła, druga była zupełnie martwa.

Zaalarmowano pogotowie ratunkowe i policję i wkrótce zdołano ustalić tło oraz przebieg zajścia.

Piątkowska przed kilku miesiącami uciekła od swego męża. W ostatnich dniach mąż odwiedzał ją wielokrotnie i domagał się, by powróciła do niego.

Nieszczęśliwa kobieta, w obawie o swe życie, przygotowała sobie kwas solny.

Wczoraj około godziny 5-tej, Piątkowski przybył do żony. Gwałtownie zażądał, by wróciła do jego domu, a gdy mu odmówiła, rzucił się na nią z nożem w ręku. Wtedy Piątkowska wyjęła ukrytą buteleczkę i chlusnęła mu jej zawartość w twarz. Skutek był straszliwy. Piątkowski został oślepiony.

— POSIEDZENIE RADY ZAWIADOWCZEJ ZWIĄZKU OBROŃCÓW LWOWA. — Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej Związku Obrońców Lwowa pod przewodnictwem pos. prezydenta dr. Ostrowskiego. Rada Zawiadowcza uchwaliła m. in. założyć Koło młodych, w skład którego wchodziliby synowie i córki obrońców Lwowa. Ponadto uchwalono zasilić FON. kwotą 500 zł. oraz wydać specjalne odznaki związkowe dla zweryfikowanych członków Związku Obrońców Lwowa.

— ZARZĄD ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET zawiadamia wszystkie Panie Członkinie, że z dniem 1 b. m. przeniósł swój lokal z ul. Kilińskiego 1, I. p. na pl. Akademicki 2, II. p.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Gromnicka Ewa, wł. dóbr — Laskowce, Węgłowski Maksymiljan, komisarz — Warszawa, Otmar Jan, przemysłowiec — Zdołbunów, Lisowski Bronisław, radca — Warszawa, Iwaszkiewicz Edward, ekonomista z małżonką — Warszawa, Inż. Zarębski Leopold — Katowice, Załęska Janina, żona ziemianina — Krzemieniec, Kriegel Herman przemysłowiec — Stanisławów, Kulczycki Zbigniew, urzędn. państw. — Radom, Gutowski Wojciech, wł. dóbr — Jasionna, Bartoszewicz Janusz, ziemianin — Warszawa, Medyński J., urzędn. państw. — Warszawa, Maurer Alfons, kupiec — Łódź, Mrozowski Stanisław, Docent Uniwersytetu z rodziną — Warszawa, Inż. Wasylewicz Zygmunt — Suchodół, Dr. Zwolińska Marja, prof. gimn. — Warszawa, Dobczyński Bernard, inż. ogron. — Warszawa, Szyczewska Władysława, ziemianka — Szyczewo, Budyni Władysław, wł. realności — Gdynia, Ks. Barciszewski Władysław — Strachocina, Gisges Tadeusz, technik — Jasło, Inż. Synowiec Aleksander — Katowice, Teich Emanuel, wł. realności — Przemyśl, Gostyński Jerzy, urzędn. państw. — Wolsztyn, Żewicki Władysław, dyrektor — Bydgoszcz, D. Kałuski Jerzy — Kraków, Bednarski Józef, urzędn. Banku Polskiego — Leszno, Dr. Lembke Bernard, profesor — Gdańsk, Inż. Heyman Stefan z małżonką — Warszawa, Gautz Kazimierz, urzędn. państwowy — Warszawa.

— NOWY KOMENDANT POWIATOWY P. P. W STRYJU. W Stryju rozpoczął urzędowanie nowy komendant P. P. nadkomisarz Śliwa.

— ZJAZD KOLEŻEŃSKI. uczniów II. szkoły realnej we Lwowie, klasy VI i VII, jakoteż abiturjentów z roku 1915-16, odbędzie się w dniach 5 i 6 września b. r. — Zbiórka 5 września (sobota) o godzinie 8-mej rano w szkole, przy ul. Szumlańskich 7, we Lwowie.

— OGÓLNO - POLSKI ZJAZD RESTAURATORÓW W CZASIE TARGÓW WSCHODNICH. Z okazji 240-letniego jubileuszu założenia Lwowskiej Konfraterni Propinatorów, odbędzie się we Lwowie w dniach 9 i 10 września b. r. w okresie Targów Wschodnich Ogólno - Polski Zjazd Restauratorów. Na Zjazd ten przybywa ponad 400 członków organizacyj Restauratorów z całej Polski.

— LIKWIDACJA KOLONIJ I PÓŁKOLONIJ LETNICH. W ostatnich dniach zlikwidowano na terenie Małopolski Wschodniej wszystkie kolonje i półkolonje letnie, urządzone staraniem różnych organizacyj społecznych z T. S. L. na czele. Do Lwowa przybyła dziatwa z kolonij i półkolonij z wszystkich niemal stron.

— URZĄD POCZTOWO - TELEGRAFICZNY NA TARGACH WSCHODNICH. Przez cały okres Targów Wschodnich działać będzie na terenie Targowym Urząd Pocztowo - Telegraficzny, z którego publiczność korzystać będzie w godzinach od 8—20, nie wyłączając niedziel i świąt.

— POCIĄG - WYSTAWA ZJECHAŁ DO MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ. Pociąg - wystawa wytwórczości krajowej, rozpocznie w najbliższym czasie objazd Małopolski Wschodniej. Onegdaj, wśród wielkiego zainteresowania pociąg - wystawa przybył do Rzeszowa.

— DO LWOWA! DO LWOWA! DO LWOWA! W najbiższych dniach nastąpi otwarcie Targów Wschodnich, które tego roku zapowiadają się wspaniale i budzą ogólne zainteresowanie. Przejazd na Targi ułatwiają karty uczestnictwa, będące do nabycia na stacjach kolejowych i w biurach podróży. Niezależnie od tego, dnia 6-go września uruchomione będą pociągi popularne do Lwowa. Podajemy następujące informacje: ze Stanisławowa koszt przejazdu 5.10 zł., z Tarnopola koszt przejazdu 5.10 zł., ze Złoczowa koszt przejazdu 3.30 zł., z Przemyśla koszt przejazdu 4.10 zł., z Zagłębia Naftowego koszt przejazdu 4.60 zł., ze Stryja koszt przejazdu 3.50 zł.; — wszystkie pociągi odjadą w godzinach porannych, a wycieczki zabawią we Lwowie cały dzień. W cenie biletu mieści się nietylko przejazd koleją w obie strony, lecz także wstęp na Targi Wschodnie, na wystawę „Nasze Lasy" i wystawę łowiecką.

Ilość miejsc jest ograniczona, radzimy więc wszystkim natychmiast wykupić bilety.

— WYCIECZKA DO CZERNIOWIEC. Dnia 4 września wyrusza wycieczka do Czerniowiec. Zgłoszenia w biurach podróży Orbis we Lwowie i Stanisławowie.

— ZMARLI WE LWOWIE: Katarzyna Bobko lat 38, żona zarobnika. — Semen Pawłyk lat 46, rolnik. — Julja Suszka lat 84. Karolina Jarosz lat 39, żona szewca, Józefa Jezierska lat 79. Emil Buchholz, kupiec. Pinkas Lieberbauer lat 69. — Ignacy Schach lat 40, pomocnik handlowy. — Rózia Tennenbaum 5 mies., córka blacharza. Klara Neustadt lat 9, córka rolnika. — Scheindla Katz lat 70. — Tekla Terlecka lat 36, żona piekarza. — Stanisława Petryszyn lat 33, żona robotnika. — Ludwik Małaniuk 2 mies. — Elżbieta Mycakowa lat 42, żona szofera. — Bronisław Weithorm 2 i pół roku, syn szofera. — Iwonka Holjan 2 i pół roku, córka robotnika. — Stefan Derewenko lat 43, rolnik. Apolonja Dudyk lat 33. Sabina Saganowska lat 74. — Adolf Drozda lat 64, cieśla. — Jan Chruściel lat 4. — Jan Prokop lat 69. — Władysław Rodakiewicz, lat 85, mistrz Blacharski. — Maria Kreiser, lat 62.

Posiedzenie Magistratu

Pod przewodnictwem prez. dr. Ostrowskiego, odbyła się wczoraj sesja Magistratu, na której załatwiono szereg spraw. W myśl referatu dr. Poratyńskiego wydano opinję o projekcie regulaminu służby zdrowia. Zgodnie z referatem ł. Sudhofa przedłużono firmie „Poldrób" dzierżawę gruntów w rzeźni miejskiej pod dotychczasowymi warunkami. W myśl referatu tego samego referenta uchwalono przebudować budynek administracyjny Powszechnych Domów Składowych na szkołę dla Lewandówki kosztem 20.000 złotych.

Z porządku dziennego, zgodnie z referatem ł. Decykiewicza uchwalono zmienić częściowo obowiązujący we Lwowie statut o poborze gminnego podatku od zabaw publicznych, rozrywek i widowisk zgodnie z postanowieniami rozporządzenia Min. Spraw Wewn.

W dalszym ciągu, zgodnie z referatem ł. Tellera uchwalono sprzedać rozmaitym osobom grunta gminne na Żelaznej Wodzie, zaś w myśl referatu ł. Decykiewicza uchwalono zakupić od p. Hubisza grunty na uregulowanie ulicy Potockiego.

Magazyn błota i śmieci w sercu miasta

Czy Zarząd miasta zapomniał o ulicy Oswalda Balzera?

(B.) We Lwowie wiele się obecnie pracuje. Szereg ulic wybrukowano, pokrywa się je nową nawierzchnią, asfaltuje i t. d. Setki ludzi jest zajętych przy pracy. Są to wszystko objawy pozytywne i dodatnie.

Nie brak jednakowoż we Lwowie faktów, które nie przynoszą nam chluby. Możemy służyć przykładem. Otóż jest we Lwowie uliczka imienia Oswalda Balzera. Wszyscy wiedzą kim był Oswald Balzer, b. profesor i rektor U. J. K., historyk prawa polskiego, światowej sławy uczony, założyciel i prezes Lwowkiego Towarzystwa Naukowego; Oswald Balzer wygrał proces o Morskie Oko z korzyścią dla Polaków; Oswald Balzer był miłośnikiem Lwowa. Kochał Lwów... Jednem słowem był to człowiek wielkich zasług i wielkiego serca.

Piszemy o tem wszystkiem obszerniej, ponieważ zachodzi obawa, że nie wszyscy dygnitarze magistratcy wiedzą kim był uczony, którego imięniem nazwano nieduża uliczkę w centrum miasta, przy ul. Zyblikiewicza. Uliczka bowiem jest nietylko nieduża. Jest niechlujna i karygodnie opuszczona. Wygląda to na bolesne nieporozumienie, jeżeli nie na kpiny. Bo ulica imienia Oswalda Balzera nie jest właściwie uliczka, tylko zaułkiem. Niema tam bruków, niema jezdni.

Kaleka ulica łączy się z drugim zaułkiem — ul. Kącik. Spotyka się tam dwoje inwalidów - uliczek, zaułków zapomnianych przez ludzi, przez miasto i przez magistrat. W nocy jest tam ciemno. W dzień widać zwały błota, stosy śmieci, gruzu i gnijące, grząskie, jak poleskie bagna kałuże. O zmroku prócz wygłodniałych kotów i psów, krążą tamtędy bezdomni włóczędzy.

Biedna jest ta uliczka im. Oswalda Balzera. Najwyższy czas, ażeby wspomniany zaułek wybrukować, oświetlić i wogóle doprowadzić do porządku.

Odkopano znowu stare mury Lwowa

W dniu wczorajszym odkopano znowu we Lwowie resztki dawnych fortyfikacyj. Podczas robót kanałowych przy ul. Legjonów natrafiono między ul. Jagiellońską a św. Stanisława na resztki dawnej „kontrszkarpy" fosy zewnętrznej, ciągnącej się wzdłuż 100 metrów.

Są to pozostałości muru oporowego, wzniesionego nad Pełtwią. Był to niejako trzeci mur obronny, który otaczał w dawnych czasach Lwów. Najpierw bowiem opasywał miasto mur, potem, za fosą, usypany był wał ziemny, a wreszcie, za korytem Pełtwi — mur oporowy, który został dziś właśnie odkopany. Wydobyto głazy metrowych rozmiarów, które stanowiły właśnie część składową tego muru, wzniesionego przed mniejwięcej 300-tu laty.

Przypomnieć należy, że niedawno odkopano na ul. Halickiej resztki dawnej Bramy Halickiej, a przedtem jeszcze na pl. Marjackim resztki muru oporowego. W związku z pracami wykopaliskowemi sprawa przeszłości Lwowa, jego dawnego wyglądu i fortyfikacyj, stała się przedmiotem powszechnego zainteresowania. Dziwnym zbiegiem okoliczności przypadkowe te odkrycia zbiegają się z wystawą fortyfikacyj dawnego Lwowa, która urządzona będzie w czasie Targów Wschodnich w sali Teatru Wielkiego. Wystawione tam będą: model fortyfikacyj dawnego Lwowa, wykonany przez znanego uczonego, artystę-rzeźbiarza inż. Janusza Witwickiego, oraz fotografje dawnych fortyfikacyj. Uroczyste otwarcie wystawy fortyfikacyj dawnego Lwowa nastąpi w dniu otwarcia Targów Wschodnich, tj. w sobotę o godz. 7-ej wieczorem w sali obrad Rady Miejskiej.

Otwarcia wystawy dokona prezydent m. Lwowa pos. dr. Ostrowski, poczem referaty o dawnym Lwowie i znaczeniu Panoramy Plastycznej wygłoszą dziekan wydziału humanistycznego UJK prof. Stanisław Łempicki i dziekan wydziału architektury Politechniki prof. Osiński.

Miejski Komitet W. F. i P. W.

Pod przewodnictwem prez. dr. Ostrowskiego, odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego przy licznym udziale członków. Obecni byli między innymi pułk. dypl. Szymon Kocur, kier. Okręg. Urzędu P. W. i W. F. kapitan Bielecki z Kom. Obw. P. W., oraz przedstawiciele stowarzyszeń i Organizacji W. F. i P. W.

Zebranie zagajał prez. dr. Ostrowski, który powitawszy obecnych, odczytał pismo Pana Wojewody Beliny Prażmowskiego, dotyczące nominacji członków Miejskiego Kom. W. F. i P. W. na okres dwuletni od 1 kwietnia 1936 r. Z kolei pan prezydent podniósł, że z powodu przesilenia na stanowisku prezydenta miasta Lwowa, nie mogło być wcześniej jak należało, zwołane posiedzenie konstytuujące Komitetu. Z porządku dziennego ustalono następujący skład komitetu: Przewodniczący Komitetu dr. Stanisław Ostrowski, prezydent miasta. Zastępca dr. Jan Weryński, wiceprezydent miasta. Sekretarz mgr. Mieczysław Blezień, członkowie: pułk. Bittner L., delegat garnizonu, Gerlach J. Insp. szkolny., kpt. Berezowski J., Kom. Obwodu P. W. dr. A. Nowak - Przygodzki, F. Kirschner, dr. J. Pisch, dr. E. Doliński, S. Zagórski, prof. A. Lenkiewicz, dr. L. Czarnik, prof. T. Dręgiewicz. F. Kapałka, G. Kijowska, Fr. König, S. Zalewski intendent. Na wstępie powołano następujące sekcje:

1) Sekcja Administracyjno - gospodarcza przew. dr. J. Weryński, zastępca Z. Smerek, sekretarz B. Napiórkowski, intendent S. Zalewski, członkowie: kpt. Berezowski, red. König, nacz. J. Stobiecki i dr. M. Łodziak.

2) Sekcja Wychowania Społecznego i propagandy: przew. Fr. Kirschner, zast. W. Todt, sekr. mgr. T. Zaleski, członkowie: red. Szenderowicz, prof. Lenkiewicz, red. König, kpt. Berezowski, mgr. Vogelfänger, prof. R. Wacek i prof. Starzecki.

3) Sekcja W. F. i P. W. przew. dr. Doliński, zast. insp. Gerlach, sekretarz Wł. Kuchar, członkowiee: dr. A. Nowak-Przygodzki, mjr. Gocuszkiewicz, dr. Czarnik, dr. Fisch, dr. Szaynokowa Kijowska, prof. Dręgiewicz, prof. Wacek, p. Zagórski, mjr. Klein, nacz. Bełtowski, kpt. Berezowski, por. Weber i nacz. Kapałka.

Z porządku dziennego zabrał głos sekretarz kom. mgr. Blezień i w dłuższem wyczerpującem przemówieniu przedstawił nowym członkom genezę i cele komitetu, oraz skreślił działalność komitetu w latach ubiegłych od chwili powołania do życia tego komitetu, oraz program pracy w b. kadencji. Następnie intendent Zalewski przedstawił działalność komitetu z punktu administracyjno - gospodarczego. Po krótkiej dyskusji, sprawozdania te przyjęto do wiadomości, poczem prez. Ostrowski podziękował dawnym członkom za ich owocną pracę w Komitecie i zachęcił nowych członków do wytężającej pracy około podniesienia tężyzny fizycznej i moralnej naszej młodzieży. Na tem zamknięto przeszło 2-godzinne obrady.

Zdarzenia i wypadki

Włamywacz na usługach kupca

(a) Na iście kryminalny pomysł wpadł niejaki Izrael Schwarz, właściciel sklepu z obuwiem, (ul. Kętrzyńskiego 15), który znajdując się w trudnych warunkach finansowych, ubezpieczył swój sklep w jednem z towarzystw asekuracyjnych na kwotę 6.000 zł., a następnie powziął przestępczą myśl upozorowania włamania i pobrania premji ubezpieczeniowej. W tym celu porozumiał się z pewnym włamywaczem, któremu ofiarował za dokonanie włamania 300 zł., te „rokowania" jednak rozbiły się, gdy włamywacz zażądał wypłaty pieniędzy przed wykonaniem „skoku". Pomysłowy kupiec począł pertraktować z innym włamywaczem, Janem Markowskim (ul. Kulparkowska 45), który w rzeczywistości w nocy z 4 na 5 sierpnia dokonał włamania, ale skradł zapas obuwia wartości 2.000 zł. Tymczasem Tow. asekuracyjne wypłaciło Schwarzowi premję w kwocie 900 zł., policja jednak podejrzewając Schwarza o prowadzenie nieczystej gry, prowadziła w dalszym ciągu dochodzenia, w wyniku których aresztowany został Markowski. Gdy krewni aresztowanego złodzieja poczęli nachodzić Schwarza i żądać od niego pieniędzy, dowiedziała się i o tem policja i aresztowała pomysłowego kupca, który w dniu wczorajszym odstawiony został do dyspozycji sędziego śledczego.

ATAK NA KASJERA KOLEJOWEGO.

(a) Do okienka biletowego na dworcu w Truskawcu, podszedł onegdaj Wilhelm Rosselt, urzędnik prywatny, zamieszkały we Lwowie (ul. Legjonów 11) i zażądał dwu peronówek, wpłacając równocześnie 5-złotówkę. Kasjer Franciszek Błahuciak, nie rozporządzając w tej chwili drobną monetą, poprosił Rosselta o 40 gr., ten jednak podniesionym głosem odpowiedział: „to już czwarty raz pan nie ma drobnych!" Wobec natłoku przejezdnych, kasjer nie zajmując się bliżej rozpatrzeniem tego zarzutu, rzucił w odpowiedzi: „...proszę zrobić zażalenie!" Wówczas Rosselt podniesionym znów głosem, w stronę kasjera rzucił te niesłychane słowa: „ja pluję na ciebie!" i odszedł w kierunku peronu.

Tym pełnym tupetu atakiem Rosselta na urzędnika, pozostającego w służbie, zajęły się już władze.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stryja

Śmiertelny strzał posterunkowego do terorysty

Dnia 30 ub. m., około godziny 11.45 w nocy, zauważył odbywający właśnie obchód służbowy w Korczynie rustykalnym posterunkowy, jakiegoś człowieka, który wybiwszy szybę w mieszkaniu Pelagji Zaliszczuk, począł uciekać. Posterunkowy starał się go zatrzymać, lecz gdy uciekający, mimo jego nawoływań nie zatrzymał się, oddał doń strzał, raniąc go ciężko w brzuch.

Zbiegiem okazał się Dmytro Karciw, znany na swym terenie działacz O. U. N., skazany niedawno za ciężkie uszkodzenie ciała na 18 miesięcy więzienia. Jak wykazało śledztwo, Pelagja Zaliszczuk pracuje stale u Żydów, — ponieważ jednak mimo tego, iż przed kilkoma dniami dostała anonim zakazujący jej pracy w domu żydowskim pod groźbą wybicia jej szyb, pracy nie porzuciła — Karciw zrealizował swą groźbę. Przed przybyciem zawezwanego lekarza, Karciw od ciężkiego postrzału zmarł.

* * *

NIEDŹWIEDZICA POSZARPAŁA ZBIERAJĄCEGO GRZYBY CHŁOPA. Petro Kuziw, mieszkaniec Tuchli, pow. Stryj, zbierając grzyby w lesie zw. Miedza Jahystów, natknął się na niedźwiedzicę, która rzuciła się nań, raniąc go ciężko w głowę, plecy oraz lewą nogę. Kuziwa w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala powszech. w Stryju.

POGRÓŻKI POD ADRESEM KOMENDANTA POSTERUNKU P. P. W nocy na 27 ub. m. nieznani wspólnicy Semena Jaceńki, przytrzymanego pod zarzutem popełnienia kradzieży u T. Diamand w Korczynie rustykalnym, podrzucili pod dom sołtysa pakunek zawierający skradzione rzeczy, w stanie zupełnie zniszczonym, oraz anonimowy list z pogróżkami pod adresem komendanta posterunku P. P. w Synowódzku wyżnem, któremu grożą zabiciem w razie nie wypuszczenia do 3-ch dni na wolność aresztowanego Jaceńki.

KINO:

APOLLO: „Zew krwi".

Z Przemyśla

SPRAWA NOWEGO GMACHU SĄDU. Jak się dowiadujemy, rozpisany zostanie z końcem września przetarg na budowę sądu, który, jak wiadomo, stanie przy ul. Konarskiego. Prace zostaną prawdopodobnie zaczęte już w październiku.

WŁAMANIE. Onegdaj nieznani sprawcy włamali się do kancelarji Łaźni Garnizonowej i po rozpruciu kasetki żelaznej skradli na szkodę Skarbu Państwa 4.109 zł. Za złodziejami wszczęto poszukiwania.

SAMOBÓJSTWO NA TLE ZAWIEDZIONEJ MIŁOŚCI. W dniu 30. ub. m. popełnił samobójstwo wystrzałem w skroń, obok łazienek nad Sanem, Wiesław Trukses.

REPERTUAR KIN:

CASINO — „Mały Buntownik" z Schirley Temple.

POLONIA — „Ręce na stole". Carola Lombard.

OLYMPIA — „Serce ze stali" i jako dodatek mecz bokserski Schmeling — Louis.

RAJ — "Becky Sharp z Miriam Hopkins, ponadto zdjęcia z Olimpjady w Berlinie.

Z Tarnopola

DALSZA PARCELACJA W WOJEWÓDZTWIE TARNOPOLSKIEM. Następujące parcelacje wzgl. projekty zatwierdzone zostały przez właściwe starostwa: pow. Czortków: m. Kolędziany, wł. Ziemskie Tow. Parcelacyjne we Lwowie; pow. Kopyczyńce: m. Niżborg Nowy, wł. E. M. Baworowski; pow. Skałat: m. Podwołoczyska, wł. Zofja Gołuchowska; pow. Zaleszczyki: m. Nowosiółka Kościukowa, wł. Ziemskie Tow. Parcelacyjne we Lwowie. — Na parcelację gruntów zezwolono dalej: w pow. skałackim: m. Touste, wł. J. Fedorowicz (250 ha); m. Orzechowiec, wł. E. Lotriger (16 ha); w pow. trembowelskim: m. Hoświtów Wielki, wł. St. Siemieński (131 ha); w pow. zbaraskim: m. Berezowica Mała, wł. Wł. Konopacki (139.7 ha).

PIĘĆ SAMOLOTÓW OFIARUJE PODOLE ARMJI POLSKIEJ. Pod tym hasłem odbywa się obecnie zbiórka we wszystkich placówkach L. O. P. P. na terenie Tarnopolszczyzny. Składki mają być składane wprost w poszczególnych placówkach lub przesyłane na konto P. K. O. nr. 27007. —

Z Brzozowa

O CEL DLA KOŁA B. WYCHOWANKÓW GIMNAZJUM. Otrzymujemy następujące sprostowanie notatki p. t.: „O cel dla Koła b. wychowanków gimnazjum":

„Nieprawdą jest jakoby celem Koła b. wychowanków gimnazjum w Brzozowie była praca kulturalno - oświatowa, samokształcenie i samopomoc koleżeńska, natomiast prawdą jest, że „Cel Koła jest Towarzysko - Kulturalno - Oświatowy" (art. 5. statutu Koła).

Nieprawdą jest jakoby praca Koła ograniczała się tylko do urządzania dancingów i występów chóru rewelersów „Elgena", natomiast prawdą jest, że praca Koła obejmuje odcinek życia towarzyskiego, pracę i współpracę w urządzaniu imprez o celach kulturalnych i dobroczynnych (współpraca w organizowaniu świąt i uroczystości państwowych z Z. S., K. P. O. K., P. C. K., Towarzystwem św. Wincentego a Paulo, L. M. i K., organizowanie zbiórek na ofiary dotknięte powodzią, na F. O. N., wykłady członków Koła na Uniwersytecie Ludowym T. S. L. w Brzozowie i t. d.).

Nieprawdą jest jakoby w lokalu Koła, członkowie tegoż „ciągnęli brydża", „oczko" lub „krótkiego', natomiast prawdą jest, że w lokalu Koła członkowie grają w brydża i w szachy, korzystają z czasopism, zbierają się na próby, oraz herbatki i zebrania. Z poważaniem — Za Zarząd Koła B. W. G. w Brzozowie: Prezes: Mieczysław Orłowski. Sekretarz: Jan Kościński".

Z Kołomyji

WYPADEK SAMOCHODOWY. Dnia 25 ub. m. samochód (autodorożka) nr. St. 60209 najechał w Kołomyji na ulicy Jagiellońskiej na barjerę, która łamiąc się, uderzyła znajdującego się w pobliżu Józefa Tabaczuka, drożnika, z Piadyk, łamiąc mu prawą nogę w kostce. Tabaczuka ów samochód odwiózł do tut. szpitala.

Ze Stanisławowa

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. W Stanisławowie zmarł w 56 r. życia proboszcz kościoła ormiańskiego, ks. Franciszek Komusiewicz, tajny szambelan papieski, honorowy kanonik kapituły ormiańskiej. Ś. p. Zmarły dzięki swej niezmordowanej i pełnej poświęcenia pracy odnowił całkowicie kościół ormiański, a ostatnio czynił starania do koronacji obrazu Najśw. Panny Marji. Dzięki wyjątkowym zaletom charakteru ś. p. Zmarły cieszył się ogólną sympatją i poważaniem. Niespodziewana śmierć tego zacnego Kapłana wywołała ogólny żal wśród tutejszego społeczeństwa. W pogrzebie udział wzięło licznie przybyłe duchowieństwo obrz. łać. i gr. katol., przedstawiciele władz i urzędów oraz szerokie rzesze wiernych.

Cześć świetlanej pamięci zacnego kapłana.

Z Jarosławia

ZA NIEPRAWNE POSIADANIE BRONI. Kazimierz Maga, Józef Chudzik, Stanisław Pacuła z Łowiec, Piotr Bańko i Józef Szczepanik z Rzeplina, stanęli przed Sądem Okręgowym przemyskim na sesji wyjazdowej w Jarosławiu — oskarżeni o nielegalne posiadania broni palnej, długiej, typu wojskowego i amunicji. Po przeprowadzonej rozprawie zasądzono Kazimierza Magę na 2 tygodnie aresztu, Józefa Chudzika i Stanisława Pacułę na 3 tygodnie aresztu, zaś Piotra Bańkę i Józefa Szczepanika na 1 tydzień aresztu, zawieszając warunkowo wykonanie kary na lat 3. Sąd zwolnił wszystkich oskarżonych od kosztów postępowania karnego.

Z Buczacza

KÓŁKO ROLNICZE. Otwarte przed paroma miesiącami Kółko Rolnicze dość dobrze się rozwija. Wierzymy, że hasło „Swój do swego" da pewny fundament pod nową placówkę polskości.

ROZBITKI



„Bilu — przestrasz no mnie porządnie — nie mogę — pozbyć się — czkawki!"

..program radjowy

CZWARTEK, DNIA 3 WRZEŚNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.20 Dziennik poranny. — 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj. 7.35 (Lw.) Parę informacyj. 7.40 Muzyka z płyt. — 11.57 (Lw.) Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw.) Franciszek Schubert: Wieczory wiedeńskie — (płyty). — 12.13 Dziennik południowy. — 12.23 (Lw.) „Taniec stylizowany" — (płyty). — 14.30 (Lw.) „Operetka" — (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Hokus, pokus, Dominikus": „Czarodziejskie listy" — pogadanka Jerzego Gierżabka dla dzieci starszych. 16.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. — 16.45 „Ustrój państw nowoczesnych, a obrona narodowe: Rosja" — odczyt. 17.00 Koncert Orkiestry Mandolinistów. — 17.25 „W rytmie tanecznym" — recital. 17.50 „Tak było niegdyś każdego lata" — feljeton. 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.05 (Lw.) „Targi Handlowe Lwowa" (przed otwarciem XVI Targów Wschodnich) — wygłosi St. Dyda. — 18.15 (Lw.) Piosenka francuska — (płyty). 18.25 (Lw.) „Minuty literackie najmłodszych": poezje chłopskie Jana Mazura — recytuje Józef Wieszczek. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premjera komedji w jednym akcie Aleksandra Fredry p. t. „Zrzędność i przekora". 19.30 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. — 20.30 Skrzynka techniczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 „Nasze pieśni" w wykonaniu Anieli Szlemińskiej. 21.30 Recital fortepianowy I. Blochmana. 22.00 „Sport na Pomorzu" — pogadanka. 22.10 (Lw.) Wiadomości sportowe lokalne. 22.15 Muzyka lekka i taneczna. — W przerwie o godzinie 22.55 — Ostatnie wiadomości. 23.00 Zakończenie audycyj — (lokalnie).

WOLNE POSADY

AGENCI (TKI)
do sprzedaży radja, poszukiwani. Radjo - Wystawa, Galerja Marjacka. 3866

POSZUKUJĘ
zdolnych dyplomowanych lub z wyższych lat studjów prawników katolików do pedagogicznej współpracy. — Zgłoszenia pod „Sigma" do Administracji. 3882

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

MŁODY PRAWNIK
Polak, po egzaminie adwokackim z dłuższą praktyką przemysłowo handlową — obejmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia pod „Radca prawny". 3875

KUCHARKA
samodzielna, szuka pracy do małej rodziny. — Listy Adm. „Skromne wynagrodzenie". 3874

N A U K A

KOREPETYCYJ
konwersacji, lekcyj niem. udzieli sumiennie akademik. Łask. zgłosz.: „Głóg". 3862

MŁODZIENIEC
uczciwy, obrotny, prosi o pracę w większej restauracji, hotelu, za skromnem wynagrodzeniem. Dobre referencje. Łask. zgłosz. Dziennik Polski pod „Dajcie żyć". 3859

ZNANE I CENIONE
kursy krawiectwa damskiego M. Kozłowskiej, prof. l'Akademie de Coup de Paris. Lwów, Akademicka 1. 22/I. p. 3795

OD CZASU
zwinięcia szkoły muzycznej, udzielam lekcji prywatnie obecnie Potockiego 12, kartka w oknie. Łazowska. 3885

LEKCJE
francuskiego na bieżący rok szkolny obejmie młoda Polka, wychowana we Francji: zgłoszenia pod „ZM" do Administracji. 3870

DO EGZAMINÓW
prawniczych, indywidualnie i zbiorowo, szybko pod gwarancją przygotowuję. Skrypta, podręczniki i kodeksy darmo. Zgłoszenia pod „Rutyna" do Administracji. 3883

S P R Z E D A Ż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

DYKTY I FORNIERY
najtaniej zakupisz w składzie fabrycznym, Lwów — ŹRÓDLANA 3. Tel. 271-14

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwów, Batorego 7 Tel. 111-02

WYŻŁY
rasowe, sprzedam. Mrozek, Brzozów. 3893



Grzyby krynickie
miód górski, chleb wiejski
poleca **MICHAŁ WIRGA, Sienkiewicza 3** (za hotelem George'a). 190

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, taniosprzedaje
HANAK
Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

R Ó Ż N E

DO INTRATNEGO WYDAWNICTWA
poszukujemy udziałowca z niewielkim kapitałem. Posada zapewniona. — Zgłoszenia do Adm. Dziennika Polskiego pod „Interes". 3839



CZYSTOŚĆ
odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, telef. 259-17.

OBIADY
smaczne, domowe, ul. Grottgera 4. Drzwi 9. 3888

POLECAM
łaskawej Publiczności swoją ARTYST. PRACOWNIĘ STOLARSKĄ gdzie wykonuję wszelkie roboty według wzorów, oraz reperacje antyków
KOSZULIŃSKI
Krasickich 12. 3775

Daj grosz na T. S. L.

Książki szkolne dla szkół wszelakich typów, wymienia za minimalną dopłatą. — Nadto kupuje — sprzedaje najkorzystniej **Księgarnia BARDACHA, Lwów, KRAKOWSKA 1.** Wykaz książek bezpłatnie 1152

Górnośląski węgiel, koks, drzewo opałowe
sprzedaje
„Spółdzielnia Pracy" emeryt. oficerów W. P.
Składy własne:
Dworzec Czerniowiecki — Ul. Zyblikiewicza l. 30
Biuro: ul. Zyblikiewicza l. 30 — telefon nr. 278-91
m. telef. nr. 274-78

DLA WASZYCH DZIECI
POLECA DOSKONAŁĄ BIELIZNĘ
FABRYKA BIELIZNY „PAW"
LWÓW, SYKSTUSKA 1 3877

Obwieszczenie o licytacji

4 Urząd Skarbowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 września b. r., o godz. 10-tej w lokalu Urzędu, przy pl. Gołuchowskich 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji 50 kożuchów czarnych. Cena szacunkowa 2.000 zł

Zastępca Naczelnika Urzędu
1148 **Mgr Bajsarowicz**

OGŁOSZENIA

POMOC LEKARSKA

Dr. Skrowaczewski laryngolog
POWRÓCIŁ
ordynuje od 3—5 3851 **Zyblikiewicza 7**

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ,
kuchnia z przynależytościami do wynajęcia. Filipówka Stefczyka 30. Tel. 278-65. 3850

POKÓJ,
kawalerski, osobne wejście, do wynajęcia. Bajki 7, drzwi 11. 3853

PRZYJMĘ
uczni na mieszkanie. Opieka. Lwów, Asnyka 4, m. 6. 3848

GARSONIERA
dwupokojowa, umeblowana, telefon, łazienka, wynajmę. Friedrichów 8, 6. 3852

DO WYNAJĘCIA
pięciopokojowe, ciepłe mieszkanie. Kadecka 4, II. p. 3823

UCZNIÓW,
uczenice przyjmę — staranne utrzymanie, pomoc w nauce, lekcje języków obcych. W pobliżu VIII-go gimn. i Urszulanek. Zofji 52 II. p., m. 6. Od 12—6-tej. 3867

MURARSKA 27.
4 pokoje, I. piętro, komfort, wynajmę. Wiadomość 29 Listopada 19. Telef. 209-43, od 17—20. 3872

GIMNAZJALISTKĘ
z kulturaln. domu przyjmę. Staranna opieka, wykwintne utrzymanie. Głęboka dziesięć, m. 6. godz. 10—11 — 15—17. 3887

CZTERY POKOJE
słoneczne, komfort, I. p. odnowione, katolikom odnajmę. Kampiana 3. 3873

LISTOPADA 12,
Wiśniowieckich 1, 4 pokoje kuchnia do wynajęcia. 3868

4 POKOJE,
słoneczne, komfort, Kosynierska 7, boczna Kadeckiej zaraz do wynajęcia. 3860

3 POKOJE,
kuchnię, duży przedpokój, wynajmę katolikom. Kochanowskiego 36. 3866

MAJĄC SYNÓW
w III. gimn., przyjmę ucznia z tegoż gimnazjum na stancję. — Długosza 27, parter lewy, godz. 3—5. 3857

ŚRÓDMIEŚCIE,
Zimorowicza 4, II. piętro, pokój frontowy, słoneczny dla dwóch panienek z całem utrzymaniem. Opieka zapewniona. 3831

DO WYNAJĘCIA
od 1 września mieszkania 3 pokoje z pełnym komfortem i 2 pokoje pólkomfort Łyczakowska 46. 3781

2 UMEBLOWANE
pokoje wprost od gospodarza do wynajęcia. Chmielowskiego 5. 3890

DWUPOKOJOWE
słoneczne mieszkanie, komfort, wolne 1-go październiaka. Grochowska 27. 3891

TPRZYPOKOJOWE
mieszkanie klatkowe, pokój, dwa, umeblowane. — Nowy Świat 18. 3892

STUDENTÓW
przyjmie z całem utrzymaniem, zapewniając opiekę. H. Nahlikowa, Grottgera 4. Telef. 201-90. 3889

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie pełnokomfortowe, II. piętro, wynajmę. Pawlikowskiego cztery (Kwiatkówka). 3876

POKÓJ,
umeblowany, łazienka, pianino, mieszkanie dwupokojowe do wynajęcia zaraz w willijce, Goldmana 7. 3878

UMEBLOWANY
pokój z osobnym przedpokojem i balkonem od zaraz do wynajęcia. Zadwórzańska 22, II. p. m. 9. 3880

3 POKOJE,
kuchnia, komfort, od 1 października do wynajęcia. — Zadwórzańska 27, ogladać od 3—4.30. 3881

DLA UCZNIÓW. (NIC)
mieszkanie, utrzymanie, opieka, pomoc. — Listopada 56./4. 3884

UJEJSKIEGO 6.
2, 4 lub 6 pokoi, komfort. — Informacje tel. 208-26. 3886

MIESZKANIE
czteropokojowe, słoneczne, komfortowe, obszerne, przy ul. Krasińskiego 27, II. piętro, zaraz do wynajęcia Polakowi - katolikowi. Wiadomość tamże. Czynsz ustawowy. 3863

UCZNIA
gimnazjalnego przyjmę — dobry wikt, staranna opieka, kulturalny dom. Asnyka 7, I. p. m. 5. 3864

OGŁOSZENIE
w DZIENNIKU POLSKIM
to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** .50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.